

Referat Przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszony na IX Plenum KC „Zadania partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego”

Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć Komitetowi Centralnemu wniosek o zwołanie Zjazdu partii. Konieczność zwołania Zjazdu wynika zarówno z obowiązków statutowych, jak i ze względów merytorycznych. Ubiegłe pięćdziesiąt lat to poważne osiągnięcia gospodarcze i polityczne, umacniające zrewolucjonizowany socjalistyczny oraz w wydarzenia takiej miary, jak uchwalenie Konstytucji, wybory, powołanie nowych władz naczelnych w państwie na podstawie nowej Konstytucji. Obecnie zachodzi konieczność podsumowania i oceny dotychczasowych wyników naszej pracy, konieczność twórczego rozwinięcia wytycznych na okres najbliższych kilku lat i jasnego sprecyzowania zadań, które mogą być realizowane tylko przy pełnej mobilizacji sił naszej partii i mas pracujących. Dlatego występujemy z propozycją zwołania Zjazdu w styczniu 1954 r.

Biuro Polityczne proponuje Komitetowi Centralnemu przyjąć za podstawę dyskusji przedzjazdowej:

1 Tezy pt. „Osiągnięcia w wykonaniu planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—55”.

Nakreślone zostały w nich wytyczne naszej ogólnej polityki gospodarczej w okresie, jaki nam pozostaje jeszcze do końca realizacji naszego planu 6-letniego.

2 Tezy pt. „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

W tych tezach wyszczególnione zostały konkretne zadania dla podniesienia rolnictwa w ciągu najbliższych lat i środki, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Ponieważ dokumenty te są dość szczegółowe i — jak sądzę — dość przejrzyste, uważam za swoje zadanie omówić głównie kierunki w charakterze tych wytycznych. Zmierzają one do takiego ustalenia naszych zadań i wysiłków w gospodarce narodowej, aby jej dalszy rozwój zabezpieczał szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Jest to najpilniejsze i naczelnym zadaniem naszej pracy we wszystkich dziedzinach w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Jest to równocześnie zadanie o wielkiej wadze politycznej, wykracza ono poza ramy problemu gospodarczego jednego kraju, wiąże się z zagadnieniami o zasadniczym znaczeniu, dojrzewa i krystalizuje się we wszystkich krajach budujących socjalizm. Wymaga ono od naszej partii i naszego państwa poważnej mobilizacji sił i środków. Dlatego też na tym zadaniu pragnęliśmy skupić szczególną uwagę obecnego Plenum Komitetu Centralnego.

Uprzemysłowienie Polski — to podstawowy warunek wzrostu dobrobytu

Weszliśmy w ostatni kwartał czwartego roku planu sześciolatniego.

Nazywamy nasz plan 6-letni planem uprzemysłowienia Polski, planem budownictwa podstaw socjalizmu. Jedno z drugim łączy się jak najściślej w naszych warunkach. Celem budownictwa socjalistycznego jest stworzenie nowego ustroju społecznego, ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienie społeczeństwu nieustannego wzrostu jego dobrobytu materialnego, nieograniczonego rozwoju kultury narodowej oraz uzdolnień twórczych każdego obywatela. Zabezpieczyć szybki i nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa można tylko po usunięciu stosunków produkcyjnych niezgodnych z charakterem społecznych sił wytwórczych, to znaczy przez zmianę ustroju społeczno-gospodarczego. W oparciu o sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego realizujemy obecnie w Polsce to zasadnicze prawo koniecznej zgodności stosunków produkcyjnych z charakterem sił wytwórczych, korzystając z pomocy i przykładu pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Tylko ta droga zapewni szybki i nie-

przerwany wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Stały i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił wytwórczych, tzn. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr ludzkich, od zespołu warunków, zapewniających nieustanny wzrost wydajności pracy człowieka. W powstaniu takich warunków decydującą rolę odgrywa stworzenie nowoczesnej bazy przemysłowej, opierającej się na najwyższej technice i na ludziach umiejących posługiwać się wysoką techniką.

Uprzemysłowienie kraju traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek zbudowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewielu latach potężnego i ofiarnego wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Jest to olbrzymia historyczna i niezniszczalna zdobycz polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego miast i wsi. Taką samą historycznie nieprzemijającą zdobyczą chlubi się dziś również inne narody krajów demokracji ludowej, wyzwolone spod panowania kapitalistów i obszarników dzięki braterskiej pomocy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, w którym wspaniałym gmach socjalizmu został zwycięsko zbudowany i który wstępuje już dziś w nową, wyższą fazę — budowy komunizmu.

Nie przypadkowo zagadnienie: na co należy położyć szczególny nacisk w dalszym rozwoju gospodarczym i jakie potrzeby społeczne wymagają najpilniejszego uwzględnienia — występuje dziś z jednakową siłą i aktualnością we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Wynika to nie tylko z jednolitego charakteru przemian społecznych, ale i z podobnej w zasadzie — mimo pewnych różnic — struktury klasowej krajów budujących socjalizm, z podobnego przebiegu procesów i warunków tego budownictwa. We wszystkich krajach obozu socjalistycznego podwalina rewolucyjnych przeobrażeń społecznych jest sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej. Właściwe rozumienie zasad tego sojuszu i nieustanne wzbogacanie jego treści ma doniosłe znaczenie.

Budownictwo socjalistyczne opierać się powinno na kształtowaniu warunków zabezpieczających stały wzrost dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi. W tym zasadniczym znaczeniu zadania wszystkich krajów demokracji ludowej są zbieżne. Zwracał na to uwagę towarzyszy Malenkov w swym przemówieniu na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR, mówiąc:

„W krajach demokracji ludowej uważa się słusznie, że umocnienie trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem stanowi nieodzowny warunek i rejonem ich pomysłnego marszu naprzód. Jest faktem oczywistym, że jedynie w warunkach nieugiętego realizowania tej wypróbowanej polityki leninowskiej mogą być rozwiązane wszystkie zadania, stojące przed krajami demokracji ludowej.”

Jak wiemy, we wszystkich bratnich krajach demokracji ludowej, wysunięte zostało jako naczelnym zadaniem gospodarce obecnego okresu budownictwa socjalistycznego przyspieszenie podniesienia stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich. Zadanie to nieodzownie towarzyszyło naszej walce i naszym wysiłkom i było stopniowo realizowane w ciągu całego okresu historycznych przeobrażeń społecznych, jakie dokonują się we wszystkich krajach demokracji ludowej od chwili zręczenia jarzma kapitalistycznego, lecz wejście w okres bardziej intensywnej jego realizacji wymagało stworzenia szereg przesłanek.

Aby opanować skutki zniszczeń i ruin wojennych, aby na tych ruinach zbudować trwałe fundamenty nowego życia i nowego ustroju społecznego — trzeba było olbrzymiego napięcia pracy i gorącej ofiarności mas pracujących. Trzeba było skupienia wysiłków głównie na tych zadaniach. Trzeba było wiele bojowego hartu i nieustępliwej walki z ponurą spuścizną kapitalizmu, ze stawiającymi zacięty opór rozbitekami starych klas i zamaskowanymi agenturami wrogich ośrodków.

(Ciąg dalszy na str. 2)



ROZNIKA WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Ogień Prometeusza

36 lat, to ostatecznie niezbyt długo.

Wiele pomników cywilizacji ludzkiej wznoszono w ciągu życia niejednego pokolenia. Budowa wielkich, gotyckich katedr trwała niekiedy i ponad setkę lat. Herodot podaje, że przy budowie znanej piramidy Cheopsa pracowało w ciągu 20 lat 100 000 ludzi. Ale w ciągu krótkich 36 lat, które dzieli nas od jesiennych dni, z których wykwitał czerwony kwiat rewolucji, ludzkość zobaczyła takie gigantyczne dzieła, takie olbrzymie prace, przekształcające zarówno oblicze ziemi, jak i samych ludzi, że przy zachowaniu nawet wszelkich proporcji, egipskie piramidy i inne osiągnięcia ludzkiej techniki, ludzkiego rozumu, jakie wydał świat w ciągu wielu wieków, nie mogą już zaimponować.

Pisał Włodzimierz Majakowski, największy poeta Rewolucji „Zajeżdźmy kobyłę historii”, proroczo przewiduje zarówno niesłychany rozwój państwa socjalistycznego, jak i niesłychany rozwój idei komunistycznej na całym świecie w wyniku zwycięskiej Rewolucji. Ludzie radzieccy w ciągu 36 lat pokazali, jak to się „zajeżdża kobyłę historii”. Pokazali szeregiem zwycięskich „piatiletok”, pokazali pomocą niesioną wszystkim uciskany, nieszczęśliwym na całej kuli ziemskiej, pokazali ogromem gigantów budownictwa — od Magnitogorska i Dnieprostroju zaczynając, a na kanale Wołga—Don kończąc, wobec których piramidy egipskie, kanały panamskie i sueskie, nie wytrzymują porównania.

Zycie ludzkie oczywiście nie składa się wyłącznie z budowania kanałów, tworzenia projektów, czy uprawiania ziemi za pomocą kombajnów. Ludzie chcą również ładnie mieszkać i lepiej jeść, chcą słuchać dobrej muzyki i czytać dobre książki, w pięknych parkach w nowych pięknych miastach spędzać popołudniowe godziny, chcą, by w ich życiu było miejsce na spokój i pewność jutra. 36 lat, jakie upłynęły od dni Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, wypełnione były walką milionów radzieckich ludzi także i o te sprawy.

Przeszło 5 miliardów metrów tkanin bawełnianych, 200 milionów metrów tkanin wełnianych, 400 milionów metrów jedwabiu, 3,5 miliona ton cukru, 400 tysięcy ton masła, to zaledwie fragmentaryczne cyfry, mówiące danymi roku 1953 o niebywale szybkim wzroście, nie tylko potrzeb, ale i produkcji potrzeby ludzkie zaspokajającej.

„Obecnie — mówił G. M. Malenkov na V sesji Rady Najwyższej ZSRR — na gruncie sukcesów osiągniętych w rozwoju przemysłu ciężkiego, mamy wszelkie warunki, by zdecydowanie pchnąć naprzód produkcję artykułów masowego żywienia. Mamy ku temu wszelkie możliwości i powinniśmy to uczynić.”

A minister Mikojan powiedział 17 października 1953 roku o potrzebie dostarczania ludności ZSRR przedmiotów wykwintnych i m. in. stwierdził:

„Ponieważ staliśmy się bogatsi, możemy sobie pozwolić obecnie na import takich artykułów żywnościowych, jak ryż, owoce cytrusowe, banany, ananasy i takich towarów przemysłowych jak wysokogatunkowe tkaniny wełniane i jedwabne, meble i niektóre inne towary wzbogacające asortyment. Towary te cieszą się dużym powodzeniem.”

Obok tych osiągnięć w dziedzinie poziomu życia ludzkiego, które stanowią plon i będą stanowić plon ciężkich i trudnych dni pierwszego okresu budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, trwa na łamach prasy, tygodników, w kołach twórców, literatury i sztuki ożywiona dyskusja, mająca na celu dalsze wzbogacenie życia kulturalnego narodów radzieckich, wzbogacenie mo-

żliwe w nowych warunkach stale rosnącego dobrobytu, coraz szczęśliwszego i pełniejszego życia ludzkiego.

I oto wielki pisarz radziecki Iłja Erenburg domaga się w swoim artykule, o pracy pisarza „literatury wielkiej, jak wielki jest naród radziecki”.

Walczyć o taką literaturę, o taką sztukę, to — wraz z codzienną walką o piękniejsze mieszkanie i ładniejszy jedwab, o piękniejsze ulice miast, o lepsze życie — oznacza budować takie wielkości w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym, które prześcigną wszystko, do czegośmy byli dotychczas przyzwyczajeni.

Prosi ludzie radzieccy realizowali w twardej walce prowadzonej pod kierownictwem Wielkiej Partii, kierując się wskazaniem nauki marksizmu, najlepszej broni klasy robotniczej i jej sojuszników, zasady sprawiedliwości społecznej, o których marzenie trawiło tęsknotą dziesiątki pokoleń ludzkich.

Realizowali dla siebie i dla innych. Realizowali ku przerażeniu burżuazji całego świata, upatrującej w przykładzie Rewolucji Październikowej niebezpieczeństwo dla swojego panowania. I dlatego burżuazja całego świata, po nieudanych próbach interwencji i kontrewolucji, próbowała rzucić hitlerowską bestię na żyzne ziemie Rosji, na rozległe pola Ukrainy, w ciche zadumane lasy Białorusi, nad bystry Dniepr i szeroką Wołgę, by tam żelaznymi palcami faszystowskich oprawców zdławiła gardło rewolucji. Ale burżuazja światowa przelicyzyła się.

Armia Radziecka, którą Hitler na czele wojsk 6 krajów europejskich, w oparciu o zasoby gospodarcze całego kontynentu i przy zakulisowej pomocy burżuazji całego świata obiecał zlikwidować w ciągu 8 tygodni, zlikwidowała Hitlera i hitlerowskie Niemcy.

Hrabia Ciano pisał w swoich pamiętnikach pod datą 21 czerwca 1941 r.: „Co będzie jeśli armia sowiecka zdobędzie większą siłę oporu, niż armie krajów burżuazyjnych, jaki to wpływ wyrwie na proletariackie masy na świecie?”

Odpowiedź historii na to pytanie znajdujemy w takich faktach, jak powstanie potężnych Chin Ludowych, silnych i coraz silniejszych państw demokracji ludowej, NRD, w wielkich i budzących nadzieje zwycięstwach ludów kolonialnych, w bohaterstwie i uwieńczonej sukcesem walce Korei, w potężnych zmaganiach ludów Francji i Włoch o pełną niezależność ich państw i demokrację w ich krajach.

OTO JAKI WPŁYW MIAŁY RADZIECKIE ZWYCIĘSTWA NA PROLETARIACKIE MASY NA ŚWIECIE.

Ale nie tylko o świadomość ludów i o ich wolność szła wielka walka w latach Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. Radzieccy żołnierze i pracownicy zapleczka walczyli przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom w imię nienaruszalności starych zabytków polskiego Krakowa, złotej Pragi, katedry Notre Dame w Paryżu, zabytków Londynu i Rzymu. Barbarzyńcy faszystowskie zagrozili bowiem zarówno życiu ludzkiemu, jak i kulturalnym tradycjom drogi całej ludzkości. W ich obronie i w obronie swobody myśli ludzkiej, która wczoraj, dziś i jutro kształtowała, kształtuje i kształtować będzie pomniki piękna i postępu ludzkiego walczyli ludzie radzieccy.

Iłja Erenburg pisał w czerwcu 1945 roku: „Pod Moskwą 28 bohaterów walczyło do upadłego, nie wiedząc być może, ani o pracach Langevina, ani o odkryciach Einsteina, ani o Oxfordzie, ani o Sorbonie.

(Ciąg dalszy na str. 7)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 1)

z fanatycznie ochraniającymi szaniami ciemnoty, zacofania, zabobonu, z ogniskami splisków antyludowych, podsyconych pieczołowicie z zewnątrz przez imperialistyczną dywersję. Bez tego niepodobna obronić i umocnić niepodległości kraju.

W ostrej walce z reakcją, w ścisłym i trwałym sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego, szczerze korzystając z ofiarnej, braterskiej pomocy państwa radzieckiego — wielka klasa robotnicza umocniła państwo ludowe i rozwija zwycięsko swoje wielkie, historyczne budownictwo socjalistyczne. W podobnych warunkach budują socjalizm, osiagając wspaniałe wyniki wszystkie kraje demokracji ludowej. Szybko posuwają się naprzód, zmlerzając do wspólnego z nami celu wielka Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. W tym wielkim marszu dziejowym setek milionów ludzi ku nowej świetlanej przyszłości każde osiągnięcie, każdy krok naprzód zmierza w swych skutkach do polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Budujemy socjalistyczny ustrój społeczny, zaś podstawowym prawem socjalizmu — według znanego określenia Józefa Stalina — jest maksymalne zaspokajanie rosnących wleaz materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w oparciu o coraz wyższą technikę produkcji.

Gruntowna zmiana i przebudowa bazy produkcyjnej w przemyśle i rolnictwie — to zadanie olbrzymie. System kapitalistyczny dla przebudowy bazy produkcyjnej odziedziczonej po feudalizmie potrzebował wysiłków kilku pokoleń, ustrój zaś socjalistyczny umożliwia zabezpieczenie szybkiego tempa rozwoju sił wytwórczych kraju w czasie bez porównania krótszym.

Mamy za sobą zaledwie 9-letni okres odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i równoczesnej rozbudowy na nowych podstawach technicznych naszych zdolności produkcyjnych. W ciągu tego krótkiego okresu zbudowaliśmy w Polsce nową bazę przemysłową. Rozmiary rocznej produkcji w przemyśle, mierzone według ogólnej wartości produkcji, wzrosły 3,6 raza, w przeliczeniu zaś na jednego mieszkańca naszego kraju nawet 4,7 raza w porównaniu z produkcją przemysłu polskiego z okresu kapitalistycznego. Co oznacza to porównanie? Oznacza ono niezwykle szybkie tempo wzrostu sił wytwórczych naszego kraju, osiagnięcie w czasie stosunkowo krótkim znacznie wyższego ich poziomu. Oznacza ono, że w dziedzinie uprzemysłowienia kraju Polska Ludowa w ciągu niewiele lat zrobiła skok olbrzymi. Podobnie wielkie osiagnięcia w uprzemysłowieniu mają inne kraje demokracji ludowej. Jeśli idzie o Związek Radziecki, to wiadomo powszechnie, że jego przemysł stał się dziś najbardziej przodującym przemysłem w świecie — i właśnie dzięki pomocy i doświadczeniom ZSRR kraje demokracji ludowej budują dziś swe nowe zakłady przemysłowe w oparciu o najwyższe zdobycze techniki, zaś wiele starych zakładów przekształcają stopniowo i zaopatrują w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i maszyny.

W tezach ogólnogospodarczych do dyskusji przedzjazdowej, znajdują się cyfry ilustrujące dotychczasowe wyniki pracy polskich mas pracujących nad uprzemysłowieniem naszego kraju. Nie wdając się więc w analizę cyfrową ograniczamy się do stwierdzenia, że hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi może być obecnie wysunięte realnie na czoło naszych zadań polityczno-gospodarczych właśnie dlatego, że jego realizację umożliwiają dziś w coraz szerszym zakresie nasze osiagnięcia w rozbudowie przemysłu. Dziś już istnieje u nas niezbędna oparta na nowoczesnej technice i dostatecznie mocna baza przemysłowa, która zabezpiecza szybsze niż dotąd tempo polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludności pracującej.

Niemale znaczenie ma również fakt, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego, który pod względem gospodarczym mógł na przestrzeni wielu lat liczyć tylko na swoje siły, Polska — podobnie jak inne kraje demokracji ludowej — może oprzeć się o potężny potencjał gospodarczy i przyjazną pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu. Kraje demokracji ludowej, korzystając z wzajemnej współpracy i z pomocy ZSRR, nie są zmuszone, w obliczu blokady i dyskryminacji ze strony obozu kapitalistycznego, do pełnej i nader kosztownej samowystarczalności.

Główne kierunki walki o podniesienie stopy życiowej

Jak należy rozumieć postawione przez kierownictwo partii zadanie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących?

Dlaczego stawiamy to obecnie jako aktualne i naczelną zadanie, skoro wynikało ono samo przez się już z samego charakteru naszej rewolucji społecznej, było jej celem? Przecież cała nasza dotychczasowa praca, wszystkie nasze wysiłki gospodarcze przyczyniły się — pośrednio lub bezpośrednio — do polepszenia warunków życia ludu pracującego zarówno w mieście jak i na wsi i torowały drogę obecnym możliwościom.

Gdy przed dziewięć laty polskie masy pracujące obalały władzę kapitalistów i obszarników, gdy oddawały ziemię obszarniczą chłopom pracującym, a następnie fabryki robotnikom — to już same te rewolucyjne fakty zmieniały od podstaw warunki życia mas ludowych. Gdy cała gospodarka i produkcja naszego przemysłu przechodziła następnie we władanie narodu, gdy znikła raz na zawsze zbroja bezrobocia, gdy chłop pracujący uwolnił się od długów, od lichwy, od zależności, od braku ziemi i pracy — wszystko to stanowiło zasadniczą zmianę w życiu robotnika i chłopca, przynosiło niezrównaną ulgę w mordęde ich poprzedniego życia, usuwało troskę o niepewność dnia jutrzejszego, wносиło do życia mas pracujących jasną perspektywę i świadomość zwycięskiego marszu w przyszłość. Gdy koncentrowaliśmy wszystkie siły i środki, aby jak najszybciej zaleczyć potworne spustoszenia i rany, zadane nam przez wojnę, gdy następnie wkroczyliśmy szerokim frontem na tory gospodarki planowej aby zabezpieczyć trwałą i nieustanną rozwój sił wytwórczych — to tym samym zabezpieczyliśmy podstawy dalszego stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego miast i wsi. Nie wolno też zapominać, że niemających ofiar i wyrzeczeń wymagało zabezpieczenie podstawowych elementów obronności kraju. Podsumowując obecne wyniki 4-letniego prawie okresu realizacji planu 6-letniego stwierdzamy w tezach, że produkcja naszego przemysłu w ogóle, a przemysłu ciężkiego, stanowiącego podstawę rozwoju całej gospodarki narodowej, w szerszości rozwija się w tempie, jakiego kraj nasz nigdy nie znał w swej historii. Oto np. produkcja przemysłu maszynowego, obliczona średnio na jednego mieszkańca, wzrosła 9-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Cóż innego oznacza ten fakt jak nie to, że największe bogactwo narodu — jego siły wytwórcze — wzrosło wielokrotnie dzięki nowemu ustrojowi społecznemu?

Przypomnijmy sobie, na jakże odległym miejscu Polski znajdowała się produkcja przemysłowa przed wojną w porównaniu z takimi krajami, jak np. Włochy i Francja. Kraje wielokapitalistyczne traktowały Polskę wówczas jako teren eksploatacji i wygodnej lokaty kapitału, jako swój przydatek surowcowo-rolniczy. Dziś Polska Ludowa wyprzedziła Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji. W stosunku do Francji zbliżyliśmy się do poziomu jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca (obecny nasz poziom wynosi około 92 proc. jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca) i niewątpliwie bardzo szybko wyprzedzimy ją pod tym względem.

Wszystko to jest nieodpartym świadectwem wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem, który wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnięcia, a jego obecna militarystyczna polityka ekonomiczna oznacza niestychane marnotrawstwo sił wytwórczych, nagromadzonych kosztem cierpliwych i bezlitosnego wyzysku mas pracujących.

Cóż więc mamy na myśli, stawiając obecnie jako czołowe zadanie — szybsze podniesienie stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich w naszym kraju? Czy to znaczy, że chcemy po prostu przestać na osiągniętym obecnie poziomie gospodarki narodowej i konsumować wszystko, co możemy osiągnąć przy istniejącym aparacie produkcji, nie troszcząc się na razie o przyszłość? Oczywiście jest rzeczą, że takie rozumienie zadania byłoby nie tylko niestudne, ale po prostu bezsensowne. Społeczeństwo ludzkie nie może w ogóle rozwijać się nie zwiększając nieustannie swych środków produkcji i nie podnosząc coraz wyżej swych zdolności produkcyjnych. W przeciwnym razie cofałoby się, chyliłoby się ku upadkowi. Istotnie takie objawy kryzysów i załamań występują nieustannie w kapitalistycznym systemie gospodarczym, zaś wśród bezlitosnie eksploatowanych przez imperialistów narodów kolonialnych i zależnych po-lagają za sobą wyniszczanie milionowych mas ludzkich biczem głodu.

Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe, niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troszkę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy po-დეjść do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących niewątpliwie przyczyni się do nowych wielkich osiagnięć na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, stanie się nowym i potężnym bodźcem do spotęgowania energii i aktywności twórczej mas. Łączy się to jak najściślej z walką o pełną realizację zadań Planu 6-letniego.

Hamulcem na tej drodze stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Przyszłością stały się nierównomierność w rozwoju niektórych działów i odcinków gospodarki narodowej. Właśnie konieczność przestrzegania właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich.

Będziemy i nadal rozwijali nasze wysiłki nad uprzemysłowieniem kraju, nad dalszym zabez-

pieczeniem siły obronnej naszego państwa ludowego, nad dalszym podnoszeniem poziomu naszej bazy technicznej, naszych sił wytwórczych i zdolności produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej. Równocześnie jednak musimy mocniej skoncentrować swoje siły na takich odcinkach gospodarki, które z różnych przyczyn pozostawały dotąd w tyle, nie nadążały za szybkim tempem rozwoju przodujących działów przemysłu, choć znaczenie tych odcinków produkcji i ich wpływ na bezpośrednio zaspokajanie potrzeb masowych są szczególnie ważne.

Chodź więc o szybszy rozwój tych działów naszej gospodarki narodowej i skoncentrowanie się na następujących zadaniach:

1 Podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, a więc: wydajne zwiększenie zbiorów przez lepszą i bardziej racjonalną uprawę gleby oraz szersze zastosowanie współczesnych wymagań nauki rolniczej; wzrost produkcji hodowlanej przez dalsze zwiększanie liczby i jakości pogłowia zwierzęcego, rozszerzenie bazy paszowej, ulepszenie metod hodowli, pielęgnacji przychowku i systemu karmienia oraz obsługi weterynaryjnej i zootechnicznej; oddziaływanie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej przez dodatkowe bodźce ekonomiczne, większą pomoc państwa, szersze upowszechnienie wiedzy zawodowej i intensywniejsze niż dotąd szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr rolniczych; lepsze i sprawniejsze kierowanie rozwojem produkcji rolnej przez centralne i terenowe władze;

2 Zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych rolnictwa — w szczególności: pomoc w rozbudowie pomieszczeń gospodarczych — przede wszystkim dla pobudzenia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i w gospodarstwach państwowych; w tym celu należy odpowiednio rozszerzyć pomoc kredytową ze strony państwa oraz zwiększyć poważnie odpowiednie zaopatrzenie materiałowe;

3 Na bazie wzrostu mechanizacji gruntowna reorganizacja pracy państwowych i gminnych ośrodków maszynowych w celu ulepszenia obsługi agronomicznej, podniesienia jakości uprawy i rozszerzenia obszaru uprawianych przez ośrodki maszynowe gruntów oraz obejmowania w większym niż dotąd zakresie również obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich na korzystnych dla nich warunkach;

4 Wydajne rozwinięcie w najbliższym okresie tych działów przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zabezpieczenie szybkiego wzrostu produkcji kombajnów, traktorów maszyn i narzędzi rolniczych, w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji robot rolnych, przyspieszenie rozbudowy i szybkiego zwiększenia produkcji tych szczególnie ważnych działów przemysłu chemicznego, które zaopatrują rolnictwo w nawozy sztuczne, środki owadobójcze itp.;

5 Zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia, wydajne zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz przemysłu drobnego, spółdzielczego i miejscowego w celu lepszego niż dotąd zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku, bez czego nie podobna osiągnąć istotnej i szybkiej poprawy stopy życiowej mas pracujących; jednocześnie należy udzielać odpowiedniej pomocy i opieki rzemiosłu indywidualnemu;

6 Wydajne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakorobstwem, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekomyślnym i wysocze szkodliwym społecznie lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych obowiązków stałego podnoszenia jakości produktu oraz dostosowywania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów;

7 Zdecydowana poprawa pracy handlu uspołecznionego poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności; osiagnięcie istotnego przełomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów;

8 Stosowanie polityki stopniowej zniżki cen na produkty masowego użytku w oparciu o stały wzrost produkcji i wydajności pracy na bazie ulepszeń technicznych, oszczędności materiałów i obniżki kosztów własnych produkcji;

9 Przystawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach jak i na wsi; w tym celu należy wzmocnić przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnić i zwiększyć ich zaopatrzenie w niezbędne materiały budowlane;

10 Usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, dalszy rozwój szkolnictwa, instytucji oświatowych, zdrowotnych, sportu, lecnictwa i obsługi potrzeb wycieczkowych i kulturalnych najszerzych mas ludności pracującej. Jest rzeczą niewątpliwą, że pomyślnie rozwiązanie wymienionych zadań wydajnie przyczyni się do lepszego zaspokajania rosnących

materialnych i kulturalnych potrzeb ludności w mieście i na wsi, a wraz z tym do szybszego wzrostu stopy życiowej, dobrobytu i kultury mas pracujących.

Trzeba jednak mocno podkreślić, że wykonanie tych zadań wymagać będzie ogromnego wysiłku i przełamania szeregu trudności. Trudności te mają charakter zarówno strukturalny, wynikający z warunków okresu przejściowego, w którym się obecnie znajdujemy, jak i charakter koniunkturalny, wynikający z niepożądanego kształtowania się produkcji żywności w 1953 roku. Jeżeli chodzi o trudności strukturalne, to zrozumiałe jest, że podniesienie produkcji rolnej — przy przeważającej jeszcze u nas gospodarce indywidualnej, przy istnieniu poważnej warstwy kapitalistów wiejskich, przy znanej wahliwości produkcji w gospodarstwach indywidualnych i dużej jej zależności od żywności rynkowej — będzie wymagało wzmocnienia regulującej roli państwa, pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, przełamania oporu wroga klasowego i bardzo wielkiej elastyczności całej naszej polityki w stosunku do wsi. Polityka ta polega na podnoszeniu produkcji w gospodarstwach małych i średniorolnych, przy jednoczesnym rozwoju sektora socjalistycznego. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i skomplikowane, niemniej jednak w pełni realne, a — jak pokazuje nam codzienna praktyka — rezerwy w zakresie podniesienia produkcji rolniczej są bardzo wielkie.

Jeżeli chodzi o trudności koniunkturalne, przejściowe — to wynikają one z faktu słabszych zbiorów żyta w 1953 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabsze zbiory żyta i związana z tym konieczność importu zbóż wpływa na perspektywę gospodarczą 1954 roku. Przy lepszym urodzaju moglibyśmy postawić śmielsze zadania zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej, zwłaszcza hodowlanej, jak i zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, opartego o import surowcowy. Moglibyśmy postawić i śmielsze zadania w dziedzinie zwiększenia obrotu towarowego i podniesienia stopy życiowej.

Niemniej jednak znajdujemy się już na takim etapie naszego rozwoju, że mimo słabszych zbiorów 1953 roku możemy na najbliższych dwa lata postawić realne zadania wydajnego przyspieszenia podniesienia stopy życiowej i takie właśnie zadania stawiamy.

Wydaje się również rzeczą jasną i zrozumiałą, że w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego wymienione zadania winny stać się głównym przedmiotem troski całej partii i państwa, główną wytyczną polityki gospodarczej, rozwijanej w oparciu o dotychczasowe wyniki i sukcesy w rozwoju sił wytwórczych naszego narodu — przy nieugiętym przełamaniu trudności i kontynuowaniu naszej generalnej linii na dalsze uprzemysłowienie kraju, na wzmocnienie jego obronności, na podnoszenie jego bazy technicznej, na dalsze rozszerzenie podstawy naszego uprzemysłowienia; hutnictwa i przemysłu maszynowego, energetyki i chemii w oparciu o wzmocnienie własnej bazy surowcowej i paliwowej.

Nasz program pomocy dla rolnictwa Towarzysze!

Rozwiązanie tak sformułowanego zadania w ciągu najbliższych dwóch lat, jakie pozostały nam do końca Planu 6-letniego — wymaga od nas przede wszystkim nowego rozstawienia sił i takiej koncentracji wysiłków, aby osiągnąć szybko podciągnięcie pozostałych w tyle odcinków gospodarki, zdecydowane zmniejszenie powstałych dysproporcji, przede wszystkim zaś — podciągnięcie produkcji rolnej. Aby wykonać postawione zadania trzeba uruchomić i właściwie ustawić niezbędne siły i rezerwy, wykorzystać wszystkie środki dla przeprowadzenia nowej wielkiej ofensywy na całym froncie naszej gospodarki narodowej. Mamy już takie siły i rezerwy, mamy niezbędne środki, aby rozwijając nasz marsz do socjalizmu, podciągnąć przede wszystkim pozostającą nadmiernie w tyle produkcję rolną.

W tym celu należy w szczególności uruchomić wszystkie rezerwy, tkwiące w indywidualnej chłopskiej gospodarce drobnotowarowej i przez równoczesny rozwój rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i państwowych gospodarstw rolnych zabezpieczyć wydajny wzrost produkcji rolnej, roślinnej i hodowlanej w całym rolnictwie, a więc zarówno uspołecznionym jak i indywidualnym.

Już na VII Plenum KC w czerwcu ub. r. zajmowaliśmy się tym problemem. Mówiło się już wówczas, że nadmierne pozostawienie w tyle produkcji rolnictwa w stosunku do szybko rosnących potrzeb stanowi najpoważniejszą trudność w ogólnym rozwoju gospodarki narodowej. Niedostateczna produkcja rolnictwa jest niewątpliwie główną przeszkodą, hamującą wzrost stopy życiowej mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

Na VII Plenum mówiono również o tym, że nie podobna poważnie podciągnąć w górę produkcji rolniczej, jeśli się nie uczyni wszystkiego, co jest niezbędne dla wydajnego podniesienia wydajności i towarowości w milionach indywidualnych gospodarstw chłopskich, które stanowią dotąd u nas główną podstawę produkcji rolniczej i hodowlanej. Niewątpliwym osiagnięciem jest poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ostatnim okresie.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Należy jednak stwierdzić, że w ciągu minionych 15 miesięcy — poza pewnymi osiągnięciami w hodowli — produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich nie wykazała większego postępu. Wytyczne VII Plenum — mimo ich niewątpliwego znaczenia i słuszności — nie wywołały, niestety, zdecydowanego zwrotu w pracy nad podniesieniem rolnictwa, nie spowodowały poważnego skoncentrowania sił organizacji partyjnych na tym odcinku zadań.

Stało się tak dlatego, że z analizy VII Plenum nie wyciągnięliśmy wszystkich wniosków w zakresie praktycznej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a rozwinęła po Plenum akcja, zmierzająca do wzmocnienia spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem w celu podniesienia produkcji w milionach rozproszonych indywidualnych gospodarstw chłopskich — była jawnie niedostateczna. Ponadto akcji tej nie towarzyszyła wszechstronna mobilizacja sił i środków materialnych, organizacyjnych, kadrowych itp., bez czego nie podobna pchnąć poważnie naprzód tak doniosłej i trudnej sprawy.

Do czego sprowadza się istota tego zadania? Polega ono, po pierwsze, na tym, aby nieustannie zwiększać prężność sojuszu robotniczo-chłopskiego. Czynić to należy przez wzmocnienie aktywności chłopów małorolnych na gruncie okazywanej im codziennej pomocy w podniesieniu zdolności produkcyjnej ich gospodarstw, w konkretnych ich obronie przed wyzyskiem kulaćkami. Czynić to należy przez ciągłe umacnianie więzi z chłopami średniorolnymi, przez otaczanie wszystkich chłopów pracujących opieką w zaspokajaniu ich potrzeb zdrowotnych, oświatowych i kulturalnych.

Jednocześnie chodzi o to, aby klasa robotnicza doskonaliła swą umiejętność kierowania sojuszem robotniczo-chłopskim i coraz lepiej uświadamiała sobie istotę toczącej się na wsi walki klasowej. Chodzi o to, abyśmy zwiększyli swe wysiłki w udzielaniu chłopom pracującym wydatnej pomocy politycznej i produkcyjnej, w zasilaniu wsi kadrami robotniczymi, w zbliżaniu organów władzy państwowej — przede wszystkim rad narodowych — do mas chłopskich, w zwalczaniu biurokratyzmu i kumoterstwa, w usuwaniu różnych bolączek i trudności chłopstwa pracującego.

Po drugie, zadanie to polega na tym, aby wzmocnić i rozbudować bodźce ekonomiczne, zainteresowanie materialne chłopów pracujących w podnoszeniu produkcji rolniczej w ramach regulowanej przez państwo spójni gospodarczej między miastem i wsią przy równoczesnym zwalczaniu tendencji kapitalistycznych ze strony elementów kulaćki w rolnictwie.

Po trzecie, zadanie polega na tym, aby na drodze wydatnego zwiększenia pomocy inwestycyjnej dla rolnictwa przyczynić się do wzrostu intensywności zarówno gospodarki drobnotowarowej, jak i spółdzielczej i PGR-owskiej.

Po czwarte, zadanie polega na tym, aby dopomóc milionowym masom chłopów małych i średniorolnych do przetrzymania wiekowego zacofania i konserwatywności w metodach pracy, w sposobach uprawy, która przynosi niskie plony na skutek przestarzałych i prymitywnych warunków produkcji roślinnej i hodowlanej.

Po piąte, zadanie polega na tym, aby znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolną na wszystkich szczeblach zarówno przez skierowanie do rolnictwa wartościowej kadry, jak i przez podniesienie kwalifikacji politycznych i fachowych pracowników, którzy dziś kierują różnymi odcinkami gospodarki rolniej.

W gospodarstwach chłopów małorolnych i średniorolnych istnieją jeszcze poważne rezerwy produkcyjne. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej. Projekt też o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955 przewiduje cały zespół tego typu bodźców, zmierzających do zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w stałym podnoszeniu produkcji towarowej.

Do środków tych należy wprowadzenie w roku 1954 zasady, że przy wzroście produkcji rolniej dzięki rozszerzeniu pomocy produkcyjnej państwa — dostawy obowiązkowe będą w latach następnych utrzymywane na niezwiększającym się poziomie. W ten sposób nadwyżka osiągnięta w produkcji towarowej będzie zwiększać dochody wsi, gdyż wiesz uzyskiwać będzie za nią wyższe, korzystniejsze ceny w umowach kontraktacyjnych lub w obrotach wolnorynkowych.

Przewidziany jest dalej szereg korzystnych zmian w systemie ulg i zamienników w obowiązkowych dostawach. Zmiany te mają na celu pomoc dla gospodarstw małorolnych i umożliwienie im rozwinięcia hodowli bydła rogatego.

Poważnie rozszerza się kontraktacja trzody chlewnej, prosiat i warchlaków, młodego bydła rzeźnego i cielczek użytkowych. Przewidziany jest poważny wzrost kredytów dla umożliwienia nabycia gospodarstwom małorolnym i średniorolnym materiału hodowlanego, budowania pomieszczeń dla inwentarza itp.

Jeżeli podsumować korzyści, jakie wiesz otrzyma z tytułu wprowadzenia zasady, że obowiązkowe dostawy nie rosną wraz ze wzrostem produkcji, z tytułu wzrostu kredytów, z tytułu rozszerzenia kontraktacji i

poprawek dokonanych w kontraktacji na rzecz producenta — to okaże się, że dochody wsi w związku z tym w roku 1954 według szacunkowych danych wzrosną o około 3 miliardów zł.

Rzecz jasna, że ten wzrost dochodów wsi tylko wtedy odegra w pełni rolę bodźca materialnego dla zwiększenia produkcji towarowej, jeżeli wzmocnionym dochodom wsi będzie towarzyszył wzmocniony potok towarów przez wiesz poszukiwanych. Dotyczy to zarówno maszyn rolniczych, nawozów, materiałów budowlanych, jak i artykułów gospodarstwa domowego itp.

Stawia to wielkie zadania zarówno przed przemysłem kluczowym i terenowym, jak i przed naszym handlem wiejskim.

Zadaniem organizacji partyjnych i państwowych na wszystkich szczeblach jest dopilnowanie, aby poważna pomoc państwa dla chłopów pracujących była w pełni i prawidłowo wykorzystana i aby w ten sposób zespół proponowanych zwiększonych bodźców materialnych zagrał z największą skutecznością.

O lepsze zastosowanie wiedzy rolniczej i agrotechniki

Nauka rolnicza rozwinęła się w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci ogromnie i wykazała, że ziemia może dawać wysokie urodzaje, jeśli uprawia się ją według wymagań nauki, jeśli się stosuje odpowiednio zmienianie upraw, jeśli się zabezpiecza odpowiednie warunki współdziałania między rośliną i glebą, między uprawą roślin i hodowlą. Niska wydajność drobnej działki chłopskiej wynika nie tylko z niemożności zastosowania mechanizacji w uprawie i wszystkich płynących z tego korzyści, lecz również z niewłaściwych sposobów wykorzystywania i nawożenia gleby, ze złe stosowanego zmieniania upraw, z niewykorzystywania nowoczesnego nasennictwa itd. Zadanie podniesienia plonów w drobnych gospodarstwach chłopskich polega więc w niemałym stopniu na szerokim i umiejętnym rozpowszechnianiu nowoczesnej wiedzy rolniczej, na wszechstronnym organizowaniu pomocy chłopom pracującym w zaopatrzeniu w doborowe nasiona, lepsze narzędzia, nawozy mineralne, na umożliwieniu im stałych porad i konsultacji ze strony służby agronomicznej i weterynaryjnej. W upowszechnianiu wiedzy rolniczej odgrywa doniosłą rolę metoda poglądowa, organizowanie sieci pól doświadczalnych, wystaw itp., jak również zainteresowanie młodzieży chłopskiej nauką rolniczą w szkołach i na kursach rolniczych oraz w rolniczych kołach samokształceniowych, w kółkach wynalazców, racjonalizatorów i przodowników rolnictwa. Potrzebna jest szeroka akcja kształcenia kadr służby agronomicznej celem zaspokojenia również potrzeb drobnego rolnictwa.

Oczywiście, gospodarowanie na większym obszarze z zastosowaniem metod i możliwości wielkiego przedsiębiorstwa stanowi przejście na jakościowo wyższy szczebel gospodarowania, jest bez porównania korzystniejsza, gdyż daje możliwość stosowania szerokiej mechanizacji robót rolnych i lepszych plodozmianów. Większa oszczędność pracy ludzkiej, pozwala obniżyć koszty własne produkcji. Możliwość takiej stwarza dla chłopów spółdzielczość produkcyjna. Ale nie możemy i nie powinniśmy czekać, póki spółdzielczość produkcyjna obejmie większość czy też decydującą liczbę gospodarstw chłopskich. Musimy już teraz, jak najszybciej, w interesie mas chłopskich i całego społeczeństwa zorganizować wszechstronną i szeroką pomoc drobnej gospodarce chłopskiej, aby podnieść jej wydajność i wysokość plonów.

Przy zastosowaniu naukowych metod uprawy i podstawowych wymogów agrotechniki można podnieść produkcję nie tylko w wielkich gospodarstwach państwowych i spółdzielczych, ale również, jakkolwiek w mniejszym stopniu, w drobnej chłopskiej gospodarce indywidualnej. Jakież olbrzymie straty ponosimy corocznie w gospodarce rolnej z powodu najprymitywniejszych zaniedbań i odwiecznych przesądów, na skutek złej orki, późnego zasiewu, niewłaściwego nawożenia itp. Nie prowadzimy z tym walki, ponieważ nasz aktyw nie przyswoił sobie niezbędnych podstawowych wiadomości z tej dziedziny. A przecież nie można należeć kierować ani gospodarką, ani pracą masowo-polityczną, ani akcją upowszechniania wiedzy rolniczej bez podstawowej bodaj znajomości rzeczy. „Trzeba bezwzględnie położyć kres powierzchownemu podejściu do kierowania gospodarką rolną“ — powiedział na ostatnim Plenum KC KPZR towarzyszy Chruszczow, podając przy tym, że „pracownicy partyjni i radziecy na kierowniczych stanowiskach nie koniecznie muszą być agronomami, lecz obowiązani są dobrze orientować się w zagadnieniach rolnictwa. Jest to dostępne dla każdego pracownika, jeśli chce być rzeczywiście pożytecznym“.

Kierownictwo KPZR dało nam ostatnio wspaniały przykład, jak wnikliwie, wszechstronnie, szczegółowo wyciągać należy program pracy wszystkich ogniw partyjnych, państwowych, gospodarczych, radzieckich na każdym szczeblu, aby zabezpieczyć szybkie podniesienie produkcji rolniej i hodowlanej. Zadanie to w ZSRR — w kraju, który posiada najbardziej zmechanizowaną i rozporządzającą najwyższą techniką gospodarkę rolną — postawione zostało na plas-

zczyźnie stworzenia obfitości produktów rolnych w nowej, wyższej fazie budowy społeczeństwa komunistycznego. Uchwały KC KPZR o środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa i hodowli w ZSRR winny stać się pomocą i drogowskazem dla każdego działacza partyjnego i państwowego w realizacji zadań, które w tej dziedzinie stawia obecnie również nasza partia.

Mechanizacja — podstawowym warunkiem wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie

Mechanizacja najcięższych i najbardziej pracochłonnych prac w rolnictwie posiada decydujące znaczenie nie tylko dla podniesienia produkcji rolniczej, ale i dla socjalistycznej przebudowy wsi, dla stopniowego rozwoju spółdzielczych form w rozdrobionej dotąd gospodarce chłopskiej, dla wprowadzenia do całego rolnictwa w coraz szerszym zakresie nowej techniki, bez czego nie podobna zabezpieczyć stałego i szybkiego wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie.

Stworzyliśmy już poważną bazę techniczną w postaci Państwowych Ośrodków Maszynowych w liczbie ponad 400, które mają w swym rozporządzeniu około 16 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na 15 KM). Obsługują one potrzeby wytwórcze chłopskich spółdzielni produkcyjnych. Konieczna jest nie tylko dalsza rozbudowa liczby POM-ów, ale poważne usprawnienie ich działalności, polepszenie ich organizacji pracy, ażeby mogły rzeczywiście skutecznie wypełniać swoje — niezwykłe doniosłe dla budownictwa socjalistycznego na wsi — zadania.

Zalogi POM-ów, nie wyłączając kadry agronomiczno-technicznej, są wybitnie młodzieżowe. Stan taki można by uznać za nader pomyślny, gdyby towarzyszyła mu odpowiednia pomoc, troska i opieka nad tą młodzieżą ze strony administracji, władz terenowych oraz instancji partyjnych i ZMP-owskich. Ale pomoc ta i opieka jest poważnie niedostateczna. Są, oczywiście, POM-y, których pracę można by uważać za dobrą, a nawet pod wielu względami za wzorową. Ale nie można tego, niestety, powiedzieć o znacznej części POM-ów i o metodach kierownictwa. Bardzo duża jak na nasze warunki baza techniczna POM-ów nie jest należycie wykorzystywana. Nie wykonuje się częstokroć umów, zawieranych ze spółdzielniami.

Ministerstwo Rolnictwa i CZ POM nie umiały z dostateczną stanowczością wskazać załogom i dyrekcjom POM-ów podstawowego celu ich pracy, nie korygują codziennie tej pracy i nie kontrolują jej dostatecznie, nie czynią też tego należycie Wydziały Polityczne, przed którymi partia postawiła odpowiedzialne zadanie wychowywania załóg na pionierów wielkiej sprawy — socjalistycznej przebudowy rolnictwa przy pomocy nowoczesnej techniki — i w rezultacie technika ta jest wykorzystywana zbyt często źle, rozrzućnie, nie efektywnie i nie we właściwym kierunku.

Ważny dla przykładu parę cyfr: Nie ulega wątpliwości, że np. siew pszenicy ozimej, przeciągający się na drugą połowę października jest siewem opóźnionym. Zdarzające się już w październiku przymrozki nie tylko osłabiają rośliny, ale mogą także zniszczyć zasiewy w okresie kiełkowania. Cóż się jednak okazuje? Na 20 października siewy pszenicy ozimej jeszcze nie były zakończone w spółdzielniach w 12 województwach, przy czym POM-y nie wykonały umów na siewy w spółdzielniach — według danych na 15 października — w 9 województwach. W województwie krakowskim na 15 października POM-y wykonały umowy w niespełna 60 proc., we wrocławskim — w 66 proc., w rzeszowskim — w 73 proc., w kszalińskim — w 71 proc. itd.

Oczywiście od tego obrazu odbijają inne fakty, jak wykonanie umów siewnych w 128 proc. przez POM-y woj. gdańskiego, w 132 proc. — woj. poznańskiego, w 150 proc. — woj. bydgoskiego itp.

Niewłaściwy sposób wykorzystywania techniki nie jest zjawiskiem odosobnionym, rzadkim czy wyjątkowym — przy czym występuje ono nie tylko w rolnictwie w POM-ach i PGR-ach, ale i w wielu innych działach gospodarki narodowej, nie wyłączając przemysłu, który też technikę olbrzymim wysiłkiem klasy robotniczej, narodu i państwa ludowego tworzy. Znajduje u nas potwierdzenie znana teza stalinowska, że technika dopiero w połączeniu z ludźmi, którzy umieją się nią posługiwać, decyduje o wyniku. Chodzi przede wszystkim o umiejętność organizacyjną.

Zadania POM-ów, którym podlegają również Gminne Ośrodki Maszynowe, wypożyczające chłopom sprzęt rolniczy, są niezmiernie ważne w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej przez wprowadzenie lepszych metod gospodarki i agrotechniki na wiesz. POM-y posiadają i powinny posiadać w coraz większej mierze kadre specjalistów-agronomów, techników i organizatorów spółdzielczego rolnictwa. POM-y mogą zatem i powinny stać się nie tylko ośrodkami mechanizacji rolnictwa, ale i ośrodkami nowych metod organizacji pracy i nowych metod agrotechniki nie tylko w spółdzielniach, ale i w gospodarstwach chłopskich tych gromad, które znajdują się w zasięgu ich działania.

Zaloga POM-owska musi się czuć współodpowiedzialna nie tylko za wzorowe wykonanie zawieranych umów, ale i za rozwój spółdzielni produkcyjnej, z którą zawarła umowę, za pracę nad podniesieniem jej plonów, za szybki i wydatny wzrost jej dochodowości. Wynagradzanie i premiovanie załogi POM za jej pracę winno być tak zorganizowane, aby pobudzać i zachęcać załogę do walki o wyższe plony i dochody spółdzielni.

Najgorszym złem w pracy POM-ów jest bezduszne, biurokratyczne odgradzanie się od spraw spółdzielni, a z kolei najniebezpieczniejszym błędem spółdzielni jest jej izolowanie się od gromady. Organizacja partyjna POM i aktywność partyjny winny o tym nieustannie pamiętać.

Politycznym zadaniem organizacji partyjnej i załogi POM winno być przeniesienie doświadczeń i osiągnięć wzorowych spółdzielni do niezorganizowanych mas chłopskich w gromadzie, wprowadzanie najprostszych form wzajemnego współdziałania spółdzielni z resztą gromady i samych chłopów pomiędzy sobą w oparciu o pomoc ośrodków maszynowych. Okazje dla takiego współdziałania mogą być różnorodne. Ale jako zasadę należałoby wprowadzić obowiązek okazywania pomocy tym gospodarstwom chłopskim, małym rolnym i słabszym średniorolnym, które nie mają własnej siły pociągowej lub podstawowych narzędzi pracy. Takie gospodarstwa są dziś przedmiotem wyższego kulaćkiego w najszerszym zakresie, przy czym wysiłek ten ukryty jest często pod formą „pomocy“. Za wynajem konia, wozu, tych czy innych narzędzi kulaćki pobiera najczęściej opłatę nie w gotówce, lecz w odrobku — i tu tkwi dla niego jeszcze wielkie źródło najtańszej, nie zewidencjonowanej, nie chronionej przez prawodawstwo ludowe, siły roboczej. Ważnym zadaniem walki klasowej na wsi w obecnym okresie jest dalsze ograniczanie wolać jeszcze niemałych możliwości wyzysku małorolnego chłopstwa przez kulaćki.

Zadanie to mogą i powinny wykonywać Gminne Ośrodki Maszynowe, znajdujące się w administracji POM-ów i pod ich opieką. Opieka ta jest jawnie niedostateczna. GOM-ów jest za mało, sprzętu rolniczego i podstawowych maszyn mają one za mało, kierownictwo nimi jest za słabe, nie są one należycie rozbudowane, zaopatrzone i administrowane, a często nawet są zagarniane i wykorzystywane przez elementy kulaćki, które wynaturzają ich właściwe przeznaczenie. Sytuację tę trzeba szybko i gruntownie zmienić, trzeba uczynić z GOM-ów ośrodki poważnej i skutecznej pomocy państwa dla biedoty chłopskiej, dla małych i średniorolnych gospodarstw, nie wyposażonych należycie we własny inwentarz.

W obecnym stanie GOM-y nie mogą przychodzić z pomocą najbardziej potrzebującym tej pomocy chłopom bezkonnym, ponieważ nie posiadają one same żadnej siły pociągowej, lecz wyłącznie maszyny i sprzęt. Należy przede wszystkim GOM-om korzystać z siły pociągowej dla okazania chłopom słabo zagospodarowanym pomocy w ramach ustawy o pomocy sąsiedzkiej, według ustalonych przez władze terenowe norm opłat. Winny się tym zająć prezydium gminnych rad narodowych pod kierownictwem i kontrolą komitetów powiatowych oraz podległych im instancji partyjnych.

Należy zorganizować jak najrychlej produkcję części zamiennych dla maszyn POM-ów i GOM-ów oraz w zakładach Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR-y), w odpowiednio wytypowanych zakładach przemysłu maszynowego i drobnego. Nie można tolerować takiego stanu, że połowa maszyn — tak ważnych i niezbędnych dla chłopów małych i średniorolnych, jak młocarnie oraz blisko 20 proc. snopowiązałek i żniwiarek w GOM-ach było nieczynnych w tegorocznej kampanii wskutek ich nieodremontowania lub też złej jakości remontów, czyniących te maszyny bezużytecznymi wkrótce po ich uruchomieniu. Nie można tolerować lekkważącego stosunku do maszyn i ich remontów w POM-ach, z tego rozdziału sprzętu miedzy POM-ami, wskutek czego w jednych POM-ach jest za dużo sprzętu i stoi on bezczynnie, podczas gdy w innych POM-ach go brak. Trzeba zlikwidować jak najszybciej brak odpowiedzialności za sprzęt i maszyny zarówno ze strony pracowników, obsługujących te maszyny, jak i ze strony nadzoru technicznego i dyrekcji.

POM-y i GOM-y nie są tylko przedsiębiorstwami usługowymi, jak mniemali wiesz jeszcze ich kierownicy — są one ważnym instrumentami technicznej i organizacyjnej przebudowy rolnictwa, dźwigniami budownictwa socjalistycznego na wsi i dlatego niedopuszczalna jest taka sytuacja, że ani państwowe władze terenowe, ani instancje partyjne nie udzielają Państwowym Ośrodkom Maszynowym w rolnictwie należytej uwagi.

O roli i zadaniach państwowych gospodarstw rolnych

Państwowe gospodarstwa rolne rozporządzają również nowoczesnym sprzętem i wioską techniką, choć nie wszędzie jeszcze są one dostatecznie zainwestowane i wyposażone

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ne. Ich rola w podniesieniu rolnictwa jest olbrzymia. PGR zapoatrują spółdzielcze i indywidualne gospodarstwa chłopskie w nasiona kwalifikowane, w materiał zarodowy dla hodowli. Partia wymaga od PGR poważnego rozszerzenia ich działalności w tym zakresie. Produkcja ogólna PGR poważnie wzrosła w porównaniu z r. 1949, chociaż nie wykonują one jeszcze planów produkcyjnych. Obszar będący w rozporządzeniu PGR wynosi 2 i pół miliona ha, czyli około 12 procent ogólnej powierzchni użytków rolnych w Polsce, zaś udział PGR w ogólnej produkcji towarowej całego rolnictwa wyniósł w 1953 r. około 15 procent. Cyfry te wskazują na wagę PGR jako podstawy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie w obecnym okresie.

Dla wypełnienia swych szczególnie odpowiedzialnych zadań Ministerstwo PGR musi szybko przebudować obecną wadliwą strukturę organizacyjną kierownictwa, usprawnić pracę wszystkich podległych ogniw administracji gospodarczej, uwolnić te ognia od nadmiernych obciążeń biurokratycznych i z pomocą organizacji partyjnych, młodzieżowych i związkowych otoczyć większą troską i opieką 300-tysięczną rzeszę pracowników, polepszyć ich warunki bytowe, podnieść wyżej ich świadomość i poczucie odpowiedzialności przed całą klasą robotniczą za powierzony im dział gospodarki narodowej. Wzmocnienie dyscypliny pracy i walki o moralność socjalistyczną, o ochronę powierzonych PGR mienia społecznego przed chciwością, kradzieżami lub marnotrawstwem ze strony elementów zdeprawowanych i drobniomieszczańskich, które przeniknęły do części zespołów i administracji PGR, usprawnienie kontroli rachunkowo-gospodarczej i społecznej, stałe podnoszenie kwalifikacji kadr agronomiczno-technicznych oraz gruntowne i szerokie szkolenie zawodowe pracowników — oto zadania stojące przed aktywnym partyjnym PGR-ów i Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych i Leśnych. Państwowo gospodarstwa rolne mogą i powinny stać się w Polsce ostoją i przykładem poglądowym wielkiej, zmechanizowanej, wysoko wydajnej produkcji rolniczej, opartej na najnowszych osiągnięciach wiedzy rolniczej i przodującej technice. Aktyw partyjny i zawodowy PGR winien rozszerzyć krąg swych zainteresowań i okazywać jak najszybszą pomoc rozwijającemu się chłopskiemu ruchowi spółdzielczemu — pomoc organizacyjną, techniczną i propagandową, winien zbliżyć się do mas chłopstwa pracującego, aby pobudzić ich aktywność społeczną, współdziałać w gospodarce i kulturalnej przebudowie wsi polskiej.

Przynajmniej politycznej słabości załóg w PGR-ach jest brak łączności tych załóg z życiem i walką podstawowych mas chłopskich. Jednym z najbardziej doniosłych przejawów tej walki jest właśnie rozwijający się ruch chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej. Walka o spółdzielczość produkcyjną jako o drogę nowego życia wsi polskiej toczy się niejednokrotnie w bezpośrednim otoczeniu PGR-ów, jednakże często bez ich aktywnego współdziałania. A przecież aktywny pracowniczy PGR może odegrać nieraz decydującą rolę nie tylko w organizowaniu ale i w umocnieniu powstałej spółdzielni chłopskiej, może jej nieraz okazać niezastąpioną pomoc w najważniejszym okresie jej pierwszych doświadczeń, w początkowych trudnościach jej gospodarki. Każda gospodarka zespołowa zanim okrzepnie, potrzebuje pomocy, ma różnorodne kłopoty, często drobne, nie wymagające szczególnych środków, ale nader istotne dla samopoczucia zespołu, podejmującego inicjatywę spółdzielczego gospodarowania. Załoga PGR może i powinna stać się politycznym i moralnym oparciem dla chłopów-spółdzielców, ale równocześnie może i powinna wziąć pod swą opiekę potrzeby gospodarce spółdzielni i przysięść jej z pomocą w początkowym okresie. Ta pomoc jak również łączność kulturalna, oświatowa, polityczna itp. będzie miała nie mały wpływ również na życie polityczno-kulturalne załóg PGR. Ponadto PGR niejednokrotnie są jak najżywiej zainteresowane we współdziałaniu z otaczającymi je masami chłopskimi, w rozwijaniu pomocy wzajemnej.

Zapewnimy wszechstronną pomoc spółdzielniom produkcyjnym

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie, wyrażający się już poważną liczbą 8 tysięcy spółdzielni, przybrał na intensywność i rozmach w roku bieżącym. Przybyło w roku bieżącym 3 tysiące nowych spółdzielni, wzrosła liczba członków w dawniejszych spółdzielniach, umocniła się i rozwinęła ich gospodarka, zwiększyła się hodowla zespołowa, wzrasta szybko pogłowie bydła, trzody i owiec zarówno w gospodarce zespołowej jak i na działkach przyzagrodowych. Poważna liczba gospodarstw zespołowych powstałych najwcześniej nie tylko umocniła się organizacyjnie i okrzepła gospodarczo, ale może już poszczycić się wynikami swych wysiłków i osiągnięć, może je pokazać z zasłużoną dumą ludowi pracującemu swego kraju. Ubiegłego roku wiele tysięcy chłopów, gospodarujących indywidualnie, wiedzieli nasze przodujące spółdzielnie i wyciągnęli wnioski z tych oświeconych — weszło na tory gospodarki zespołowej. Przy czynilo się to w pewnej mierze do ożywienia ruchu organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i w jesieni ubiegłego roku i w pierwszej połowie roku bieżącego.

Rozwój gospodarki zespołowej w rolnictwie — to wielkie rewolucyjne zwycięstwo nie tylko przodujących mas chłopstwa pracującego, ale i klasy robotniczej, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dziś już możemy śmiało powiedzieć, że tego historycznego przełomu, który rozpoczął się na wsi polskiej, przełomu sięgającego do najgłębszych podstaw życia i bytu setek tysięcy mieszkańców wsi — nie jest w stanie powstrzymać. Przełom ten będzie się wciąż pogłębiał i nabierał rozmachu, ponieważ coraz silniej działają na jego korzyść twórcze procesy rozwoju ekonomicznego odbywające się zarówno w skali całej naszej gospodarki narodowej jak i wewnątrz samego ruchu spółdzielczego. Oczywiście — pod warunkiem, że będziemy tymi procesami prawidłowo i aktywnie kierowali.

Warto przytoczyć kilka faktów, aby uświadomić zmiany, zachodzące w gospodarowaniu zespołowym.

W pierwszych latach — 1950—1951 — w spółdzielniach produkcyjnych występował jednostronny, niepełny, zawężony kierunek gospodarki — produkcja zbożowa z wyraźnym upośledzeniem hodowli, którą spółdzielcy utrzymywali początkowo w ramach działki przyzagrodowej. Nabrawszy zaufania do zmechanizowanej uprawy, wierząc w skuteczność wykorzystania traktorów na dużym masywie gruntów przy siewie i sprężeniu zbóż, nie widzieli już potrzeby hodowli, płynącej z zespołowej hodowli. Rychło jednak przekonali się w praktyce, że hodowla zespołowa może przynieść jeszcze korzystniejsze wyniki, że ponadto produkcja roślinna wymaga powiązania z hodowlą. Nawożenie obornikiem jest konieczne dla osiągnięcia odpowiednich plonów w najbardziej wartościowych kulturach przemysłowych. Obecnie więc obserwujemy szybki wzrost hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego pogłowie bydła w gospodarce zespołowej w porównaniu z rokiem 1950 wzrosło 8,6 raza, w tym krów — 6,7 raza, pogłowie trzody — 19-krotnie, zaś owiec — nawet 30-krotnie. Wynika to zarówno ze wzrostu liczby spółdzielni, jak i z rozszerzenia się hodowli zespołowej, choć liczba pogłowia, zwłaszcza krów, w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych jest jeszcze w gospodarce zespołowej niedostateczna. Spółdzielnie produkcyjne nie posiadają jeszcze odpowiednich zabudowań dla hodowli zespołowej i konieczne jest, aby im jak najszybciej dopomóc w rozwinięciu budownictwa dla celów hodowlanych.

Struktura zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu z gospodarką indywidualną w roku 1953 kształtowała się jak następująco (w proc. do ogólnej powierzchni zasiewów według danych GUS):

	spółdzielnie produkcyjne	gospodarstwa indywidualne
wszystkie zboża razem	66,0	58,5
w tym pszenica	15,2	7,7
przemysłowe	9,0	4,4
pastwne	14,5	18,3
ziemniaki	8,9	17,4
inne	1,6	1,4

Z przytoczonych liczb widać różnicę w strukturze zasiewów między gospodarstwami spółdzielczymi a indywidualnymi. Spółdzielnie siewią więcej zbóż, jednakże w uprawach zbożowych spółdzielni poważny stosunkowo udział zajmują najbardziej cenna kultura — pszenica, której zasiewy w gospodarstwach indywidualnych są jeszcze stosunkowo niewielkie. Na wysokie zasiewy w spółdzielniach wpływa zarówno mechanizacja jak i stosunkowo większy areal gruntów ornych. Plony pszenicy w spółdzielniach są średnio o około 3 kwintali z hektara wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, zaś innych zbóż wyższe o 2 do 2,5 kwintala z hektara. Spółdzielcy zatem mają w swym rozporządzeniu znacznie większą ilość zbóż dla swych potrzeb zarówno wskutek osiągania wyższych plonów jak i większego arealu zasiewów. Towarowość gospodarstw spółdzielczych jest znacznie wyższa od towarowości gospodarstw indywidualnych.

Poważne korzyści mają spółdzielcy również z tytułu stosunkowo większego udziału w powierzchni zasiewów roślin przemysłowych: buraka cukrowego, rzepak, lnu itp. Natomiast niski udział w zasiewach ziemniaka tłumaczy się przede wszystkim tym, że mechanizacja w uprawie kultur bardziej pracochłonnych jest jeszcze zbyt niska; spółdzielcy poważną ilość ziemniaków sadzą na działkach przyzagrodowych (prawie 3/4 zasiewów na działkach przyzagrodowych przypada na ziemniaki). Zbyt niski jest też stosunkowo udział roślin pastwnych w uprawach spółdzielczych. Rozwój hodowli w gospodarstwach zespołowych wymagać będzie znacznego zwiększenia już w przyszłym roku bazy paszowej, a więc zwiększenia zasiewów roślin pastwnych i ziemniaków. Oczywiście, zmniejszyć się przy tym stosunkowo areal zajęty pod inne zboża niż pszenica, ale może to być z nadmiarem wyrównane przez wzrost plonów zbóż otrzymywanych z 1 hektara.

Mamy już sporo przodujących spółdzielni, które nie tylko rozwinęły hodowlę obok produkcji roślinnej, ale osiągnęły wysoką wydajność w dziedzinie hodowli. Spółdzielnie: Kazim w pow. bydgoskim, Krzyżanki w pow.

gostyńskim, Łukaszew w pow. krotoszyńskim, Lusówko w pow. poznańskim, Jackowice w pow. łowickim i wiele innych uzyskały w ubiegłym roku od 3.700 do 4.600 kg mleka średnio od każdej krowy. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Są również spółdzielnie, otrzymujące duże dochody z uprawy warzyw, z sadownictwa, pasiek, stawów rybnych itp.

W projekcie uchwały o zadaniach w dziedzinie rolnictwa przewidziana jest szeroka i wielostronna pomoc państwa dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Rzecz jasna, że obok pomocy państwa, obok nieodłącznej aktywnej pomocy klasy robotniczej — podstawową dźwignią przebudowy życia wsi polskiej a zarazem zasadniczą przebudowy rolnictwa jest i będzie rosnąca aktywność podstawowych mas chłopów i średniorolnych, ich rosnąca świadomość polityczna i zaostrzająca się walka z wyzyskiem kulackim i z przeżytkami ideologii burżuazyjnej. Spółdzielczość produkcyjna — to jedyna droga wydobycia milionowych mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki zacofanej, mało wydajnej, zbyt zależnej od wydarzeń losu, moźolnej — bo posługującej się prymitywnymi narzędziami pracy — gospodarki o niskiej towarowości a więc nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia jego potrzeb i nie dającej drobnemu wytwórcy — chłopu — perspektywy szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury. Spółdzielczość produkcyjna — to dla całego ludu pracującego, budującego socjalizm, jedyna droga całkowitego zniesienia klas antagonicznych, usunięcia przedziału między wsią i miastem, przebudowy rolnictwa na bazie nowoczesnej techniki i w oparciu o rosnący nieustannie poziom sił wytwórczych. Jasną więc jest rzeczą, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowane jest zarówno chłopstwo pracujące jak i klasa robotnicza — przodująca siła, kierująca budową nowego, socjalistycznego ustroju społecznego. Wynika z tego, że dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie nieodzowna jest pomoc całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, zainteresowanego w szybszym podniesieniu swej stopy życiowej.

W czym powinna wyrażać się ta pomoc? Najbardziej właściwa i skuteczna jest tu przede wszystkim forma pomocy istniejącym już spółdzielniom produkcyjnym. Istniejące spółdzielnie produkcyjne i te, które będą powstawały z inicjatywy chłopów pracujących potrzebują wszechstronnej pomocy: potrzebują one zdolnych organizatorów, mających doświadczenie w kierowaniu pracą produkcyjną większego zespołu ludzi, potrzebują rachmistrzów, potrzebują ludzi kulturalnych i wykształconych, umiejących zorganizować, pobudzić, uaktywnić życie społeczne członków spółdzielni, potrzebują specjalistów i rzemieślników różnego typu. Specjalistów rolnictwa i hodowli kształci i coraz intensywniej kształcić będzie państwo. Nie mamy zbyt wielu doświadczonych agronomów i zootechników, ale przy właściwym rozstawieniu tych kadr, którymi rozporządzamy, przy odpowiednim wykorzystaniu specjalistów również w PGR i POM, można zabezpieczyć stałą pomoc i opiekę agronomów i zootechników nad gospodarką każdej większej spółdzielni produkcyjnej. Niezależnie jednak od pomocy w kadrach należy ożywić i rozszerzyć ruch łączności między zakładami pracy w mieście i wsi, między przedsiębiorstwami na wsi. Należy ten ruch ten zorganizować tak, by nie sprostował się on — jak to się nierazkro dzieje — do nieprzegotowanych wycieków towarzystkich, lecz był ruchem ściśle kierowanym, mającym na celu niesienie spółdzielni rzeczywistej pomocy w tych czy innych jej potrzebach. Nie ulega wątpliwości, że tak zorganizowana pomoc klasy robotniczej, naukowców, pomoc wykwalifikowanych fachowców w dziedzinie remontów maszyn, narzędzi, pomoc w dziedzinie zdrowotnej, kulturalnej, w dziedzinie pogłębiania wiedzy ogólnej zrzeszonych chłopów itp. będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia spółdzielni, dla okrzepnięcia i rozbudowy jej gospodarki, dla rozszerzenia się wpływów spółdzielni na niezrzeszonych chłopów w gromadzie.

To ostatnie — rola i autorytet spółdzielni produkcyjnych w gromadzie — ma szczególnie znaczenie przede wszystkim dla dalszego rozwoju samego ruchu.

Lenin mówił:

„...chłopi dopiero wtedy uwierzą w pożyteczność tego czy innego posunięcia, kiedy własnym umysłem dojdą do zrozumienia, do uświadomienia sobie tej pożyteczności...”

(Lenin t. 23 — 279—284 — wyd. 3 ros.)

Zapewniając spółdzielniom produkcyjnym należyta i wszechstronną pomoc przyczynimy się tym samym również do wzmocnienia ich łączności z całą gromadą, przyczynimy się do wzrostu ich autorytetu, do stopniowego obejmowania przez nie reszty wsi. Tylko dobra, wzorowo prowadząca swą gospodarkę i aktywna w życiu polityczno-społecznym i kulturalnym spółdzielnia może promieniować swym wpływem na szerokie masy chłopstwa pracującego, prowadzić je za sobą, pobudzać inicjatywę organizatorską w innych groma-

dach. Dlatego też ani jedna spółdzielnia produkcyjna nie powinna pozostawać bez troskliwej pomocy i opieki ze strony partii, klasy robotniczej i władzy ludowej.

Wydatnie zwiększyć produkcję artykułów konsumpcyjnych i polepszyć ich jakość

Towarzysze!

Wiadomo powszechnie iż pomimo znacznego, bo prawie dwukrotnego wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych w ciągu czterech lat Planu 6-letniego, produkcja ta nie zaspokaja w dostatecznej mierze rosnących potrzeb ludności pracującej.

Wiele artykułów przemysłu konsumpcyjnego produkowanych jest w niedostatecznej ilości. Asortyment artykułów przemysłu konsumpcyjnego jest bardzo często jednostajny i nieurozmaicoany. Często i słuszne są skargi ludności na złą jakość, niedostateczną trwałość, niedbałe wykończenie szeregów towarów. Niepodborna realizacja zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności bez usunięcia tych bolączek, bez wydatnego powiększenia ilości artykułów przemysłu konsumpcyjnego, bez poważnych zmian i ulepszenia asortymentu i bez zdecydowanego przełomu w walce o jakość i trwałość produkowanych towarów.

Te zadania zostały postawione w projekcie też ogólno-gospodarczym. Projekt ten przewiduje, opierając się na już osiągniętym poziomie produkcji środków wytwórczości, przyspieszenie tempa wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych. W latach 1954 i 1955 tempo wzrostu grupy A i grupy B kształtować się będzie w zasadzie na zbliżonym poziomie.

Jednym z głównych zadań jest znaczny wzrost ilościowy produkcji oraz poprawa jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych. Przed przemysłem rolnospożywczym stoją w związku z tym bardzo wielkie zadania, chodzi bowiem nie tylko o stopniowe zwiększanie ilości artykułów przemysłu rolnospożywczego, ale także o wzbogacenie asortymentu tych towarów i podniesienie ich jakości. W szczególności ważne jest osiągnięcie stopniowej, ale zdecydowanej poprawy jakości i gatunków pieczywa oraz wędlin.

Dalszym zadaniem jest poprawa jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego, równoległe z osiągnięciem dalszego ilościowego wzrostu masy tych towarów.

W przemyśle włókienniczym szczególnie uwaga powinna być zwrócona na polepszenie jakości tkanin wełnianych, m. in. przez ich lepsze wykończenie, a także na wzrost produkcji tych tkanin, które są specjalnie poszukiwane przez konsumentów. W tej liczbie również i tkanin wysokoprocentowych. W tkaninach bawełnianych należy znacznie rozszerzyć i urozmaicić asortyment oraz wzmocnić produkcję tkanin znajdujących się dotąd na rynku w niedostatecznej ilości, jak np. tkanin pościelowych i bieliznianych.

W przemyśle odzieżowym należy znacznie poprawić jakość i wzbogacić asortyment przez zwiększenie ilości modeli przystosowanych do potrzeb konsumenta. Poważnemu zwiększeniu powinna ulec sieć punktów szycia odzieży na miarę.

W przemyśle obuwniczym obok ilościowego wzrostu produkcji należy zwrócić szczególną uwagę na trwałość obuwia, na jego wykończenie i osiągnięcie znacznego wzrostu sieci punktów usługowych, wykonujących obuwie na indywidualne zamówienie, w tej liczbie również i obuwie wysokiej jakości wykonywane w rzemieślniczych spółdzielniach pracy — przy zniżeniu cen tego obuwia.

W produkcji wyrobów metalowych powszechnego użytku musi być dokonany przełom gdyż jak wiadomo, na tym odcinku szczególnie dawały się odczuć braki w zaspokajaniu potrzeb ludności. W związku z tym na odcinku wyrobów metalowych musi nastąpić szybka i radykalna poprawa, zmierzająca do znacznie lepszego zaspokojenia potrzeb ludności miast i wsi. Chodzi tu o zwiększenie produkcji narzędzi gospodarskich, gwoździ budowlanych, naczyń żelaznych emaliowanych, naczyń blaszanych emaliowanych, naczyń ocynkowanych, naczyń aluminiowych, wiader itd. Chodzi o poważny wzrost produkcji artykułów elektrotechnicznych jak: sznurki, wyłączniki, wtyczki itd. Jednocześnie poważnie powinna wzrosnąć produkcja rowerów i motocykli, maszyn do szycia, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak: odkurzacze, fraterki, lodówki elektryczne, pralki elektryczne itd.

Musimy sobie postawić jako zadanie jak najszybsze osiągnięcie własnej masowej produkcji zegarków ręcznych i aparatów fotograficznych.

Jest rzeczą jasną, że aby osiągnąć te poważne zadania nie wystarczy zakładów tego typu artykułów. Dlatego Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Hutnictwa winny śmiało wykorzystywać wolne moce produkcyjne, a w razie potrzeby i przestawić pewną część mocy produkcyjnych

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 4)

dla potrzeb przemysłu artykułów konsumpcyjnych.

Pilnym zadaniem jest podniesienie ilości, wzbogacenie asortymentu i poprawienie jakości produkcji mebli, posiadającej w naszym kraju piękne, lecz niestety, w ostatnich latach zaniedbane tradycje.

Ważnym zadaniem jest osiągnięcie radykalnego przełomu w produkcji artykułów masowego użytku w przemyśle szklarskim jak szklanki, podstawki, cylindry do lamp, słoje itd.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien odegrać państwowy przemysł terenowy i spółdzielczość pracy, które nie wykorzystują w dostatecznej mierze miejscowych surowców, a także odpadków przemysłu wielkiego. Niezależnie od tego należy polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie, jak również polepszyć zaopatrzenie materiałowe rzemiosła indywidualnego.

Wzrost zaopatrzenia konsumentów indywidualnych w artykuły masowego spożycia może być osiągnięty nie tylko w drodze wzrostu produkcji, ale również poprzez bardziej prawidłowy rozdział masy towarowej i konsekwentne ograniczanie i likwidowanie przestarzałego w zapotrzebowaniu tak zwanych konsumentów zbiorowych, m. in. wszelkiego rodzaju biur i instytucji. Pewną rolę w poprawie zaopatrzenia w artykuły masowego spożycia winien także odegrać, w miarę możliwości, handel zagraniczny poprzez odpowiednie zwiększenie importu.

Aby osiągnąć poprawę jakości artykułów szerokiego spożycia należy w zakładach przemysłowych wzmocnić międzyoperacyjną i końcową kontrolę techniczną oraz zwiększyć sieć przyzakładowych laboratoriów i zaopatrzyć je w odpowiednią aparaturę i sprzęt.

Poprawa zaopatrzenia w artykuły szerokiego spożycia zostanie osiągnięta w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy będzie położony kres stanowi, przy którym szereg zakładów przemysłowych wytwarza artykuły przemysłowe w oderwaniu od potrzeb konsumenta, a organizacje handlowe nie analizują zapotrzebowania ludności i nie wywierają dostatecznego wpływu na przemysł w kierunku zwiększenia produkcji, wzbogacenia asortymentu, polepszenia jakości, uwzględnienia zapotrzebowania i upodobań konsumenta. Żle jest, kiedy organizacje handlowe zachowują się pasywnie i godzą się ze złą pracą przemysłu. Z tym niedopuszczalnym stanem rzeczy trzeba skończyć jak najprędzej.

Zadania podniesienia stopy życiowej ludności i przewidywany wzrost obrotu handlowego nakładają wielkie obowiązki na nasze organizacje handlowe. Chodzi nie tylko o rozszerzenie sieci punktów handlu i zwiększenie liczby zakładów żywienia zbiorowego, ale o znaczne zwiększenie sprawności społecznego handlu, o lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb ludności, do lokalnych warunków, o bardziej elastyczną politykę handlową, o pełniejsze wykorzystanie zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia, o zaostrezenie walki z biurokracją, o ulepszenie obsługi w sklepach i bezwzględna walkę z wszelkimi objawami nieuczynliwego, nieuprzejmego traktowania klienta.

Chodzi także o lepsze zaopatrzenie sklepów, składów, magazynów w nowoczesny sprzęt i środki transportowe.

Stoją przed nami poważne zadania w zakresie rozwoju przemysłu artykułów konsumpcyjnych i usprawnienia obrotu towarowego. Nie ulega wątpliwości, że przy koncentracji wysiłków zadania te będą pomyślnie wykonane.

Zagadnienie dochodu narodowego i inwestycji

Aby szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących konieczne jest odpowiednie przesunięcie środków materialnych i poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój rolnictwa, na wzmocnienie jego zdolności wytwórczych oraz na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego jak również na rozbudowę urządzeń kulturalnych i społecznych.

Skąd nasze państwo ludowe czerpało środki na rozbudowę gospodarki narodowej, na wydźwignięcie kraju z zaoferowania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawił w spuście po sobie ustrój obszarowo-kapitalistyczny, skąd czerpiemy środki na rozwój sił wytwórczych Polski, na budownictwo socjalistyczne?

Jednym z tych źródeł jest braterska, zawsze serdeczna i bezinteresowna pomoc pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego — Związku Radzieckiego. Bez tej pomocy ciężko byłoby nam — zwłaszcza w pierwszych latach powojennych — stanąć na nogi po spustoszeniach, jakie poczynił w naszym kraju okupant hitlerowski. Nie bacząc na własne ciężary i trudności, Związek Radziecki pośpieszył nam z pomocą jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Dzięki tej pomocy Wojsko Polskie mogło uczestniczyć w wyzwoleniu ziem polskiej, zaś władza ludowa już od pierwszego momentu wyzwolenia — od 22 lipca 1944 roku — mogła przystąpić do organizacji nowych warunków życia narodu w Polsce Ludowej. Dzięki szczerzej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego naród nasz uniknął klęski głodu w latach 1945—1946,

kiedy tyle miast i fabryk leżało jeszcze w gruzach, rolnictwo zaś ledwie zaczynało się dźwigać z ruiny i dewastacji. Z pomocą ludzi radzieckich i pierwszych kredytów udzielonych nam przez rząd ZSRR, odbudowaliśmy zniszczone mosty, koleje, transport, elektrownie, miasta, stolicę kraju — Warszawę. Korzystamy i dziś z wszechstronnej pomocy kredytowej, gospodarczej i kulturalnej ZSRR, z doświadczenia, z osiągnięć technicznych, ze szkół, z fachowych rad najlepszych specjalistów radzieckich — w naszym planowym budownictwie, w wielkim historycznym zadaniu uprzedmiotowienia Polski i przebudowania jej gospodarki w oparciu o najnowocześniejszą technikę.

Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy środki na rozbudowę i umocnienie naszej gospodarki narodowej jest nasz dochód narodowy. Trzy czwarte naszego dochodu narodowego idzie na spożycie ludności pracującej w formie płac oraz wydatków na potrzeby publiczne: socjalne, zdrowotne, oświatowe, kulturalne, obronne itp. Reszta — około jednej czwartej — stanowi akumulację, którą przeznaczają na cele inwestycyjne oraz na przyrost środków obrotowych, rezerw itp., a więc na cele dalszej rozbudowy całej naszej gospodarki narodowej.

Jeśli przyjąć za 100 sumę globalną dochodu narodowego w każdym roku, poczynając od roku 1950 — to udział akumulacji w dochodzie narodowym kształtował się odpowiednio:

W latach 1950, 51, 52 i 53: 27,2 proc., 28,1 proc., 26,9 proc., 25,1 proc. na lata zaś 1954 i 1955 planuje się: 21,2 proc. i 19,8 proc.

Z powyższych danych widać wyraźnie, że wzrost udziału akumulacji oraz nakładów inwestycyjnych był dość silny w pierwszych 2 latach Planu Sześcioletniego i obniżył się w następnych dwóch latach, tj. w 1952 i 1953 r.

W tezach przedstawionych Plenum KC zawarta jest nader ważna dla naszej polityki gospodarczej w najbliższych 2 latach propozycja obniżenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym o około 5 punktów w stosunku do globalnej sumy dochodu narodowego, w stosunku zaś do r. 1951, kiedy to poziom udziału akumulacji i inwestycji w dochodzie narodowym był najwyższy — obniżenie udziału akumulacji przekroczyło nawet 8 punktów. Oznacza to będzie — jeśli chodzi o absolutne sumy nakładów inwestycyjnych — utrzymanie tych sum mniej więcej na obecnym poziomie, ponieważ nasz dochód narodowy będzie oczywiście nadal wzrastał.

W ciągu 4 lat realizacji Planu Sześcioletniego dochód narodowy zwiększał się wraz ze wzrostem produkcji, od którego jest on jak najściślej zależny i uwarunkowany. Ogólny poziom wzrostu dochodu narodowego w latach 1950—1953 szacowany jest na 61 proc. w stosunku do dochodu narodowego osiągniętego w 1949 r. Jest to miernik wskazujący w jakim stopniu polepszyły się u nas ogólne warunki życia, zarówno materialne jak zdrowotne, socjalne i kulturalne, w skali całego państwa — w wyniku dotychczasowych osiągnięć Planu Sześcioletniego. Przeciętny roczny wzrost dochodu narodowego o 12,6 proc. jest wzrostem bardzo wysokim, osiągalnym tylko w warunkach władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego.

Żaden, nawet najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny nigdy nie osiągał takiego tempa wzrostu dochodu narodowego. Poza tym znaczną część dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych zagrabia dla siebie stosunkowo szczupła warstwa elementów pasywnych, podczas gdy w krajach budujących socjalizm wzrost dochodu narodowego służy rozwojowi sił wytwórczych narodu i podnoszeniu warunków dobrobytu społecznego i indywidualnego mas pracujących.

Jednakże tempo wzrostu dochodu narodowego było niższe od przewidywanego w Planie 6-letnim dla danego okresu. Przyczyną niższego tempa wzrostu dochodu narodowego był znacznie słabszy od planowanego wzrost produkcji rolnictwa, który to wzrost w ciągu 4 lat osiągnął poziom zaledwie o 9 proc. wyższy niż w roku 1949, wówczas gdy Plan 6-letni zakładał, że produkcja rolnictwa wzrosła w tym czasie o około 30—35 proc. Nadmierne pozostawanie w tyle rozwoju rolnictwa musiało się odbić również na niewykonaniu w pełni zadań w dziedzinie poprawy dochodów otrzymywanych indywidualnie przez pracowników w formie płac i przez chłopów w formie wzrostu przychodowości ich gospodarstw. Niedostatecznie więc wzrastały dochody ludności pracującej zarówno w mieście jak i na wsi, przy czym w warunkach wymiany towarowej między wsią i miastem istnieją — jak wiadomo — możliwości zwiększenia w pewnych granicach dochodów wsi kosztem ludności miejskiej, poprzez wzrost cen na produkty rolne w obrocie wolnorynkowym. Że taki proces istotnie ma miejsce świadczy fakt, że mimo wzrostu produkcji rolnej globalnie tylko o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1949, dochody realne ludności wiejskiej obliczone średnio na głowę ludności utrzymującej się z rolnictwa wzrosły w tym czasie o około 20 proc. — podczas gdy realne dochody ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, obliczone również średnio na głowę ludności wzrosły w tym samym okresie 4 lat o około 15 proc. Na podniesienie ogólnej przeciętnej dochodów ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, wpływa poważny wzrost liczby zatrudnio-

nych zwłaszcza w przemyśle, budownictwie, transporcie i innych gałęziach pracy. Wzrost dochodów realnych ludności pracującej, obliczony średnio na osobę, jest oczywiście, nader nierównomierny w różnych grupach zawodowych, są więc i takie grupy pracujących, których płace realne nie wzrosły. Poważniej wzrosły płace realne robotników przemysłowych, zwłaszcza bardziej wykwalifikowanych, zaś słabiej — pozostałych grup pracowników w zawodach pozarolniczych.

Jeżeli chodzi o wieś, nie bez znaczenia jest poważny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, ze wsi do miasta. Przeciętna liczba zatrudnionych, przypadająca na jedną rodzinę w rolnictwie, zmalała, podczas gdy przeciętna zatrudnienia przypadająca na jedną rodzinę w zawodach poza rolnictwem wzrosła. Gdyby ten proces trwał nadal w takim samym stopniu to musiałoby to wpłynąć na zahamowanie wzrostu produkcji w rolnictwie wskutek braku rąk do pracy. Zależy zatem konieczność zastosowania odpowiednich środków do celu ograniczenia tego odpływu ze wsi do miast. Jednym z tych środków jest pewne ograniczenie tempa wzrostu inwestycji w przemyśle i zwiększenie inwestycji w rolnictwie.

Równoczesne zastosowanie obu tych decyzji w polityce inwestycyjnej w latach najbliższych jest konieczne. Wzrost ogólnego poziomu inwestycji przemysłowych łączy się nieodzownie ze wzrostem zapotrzebowania siły roboczej dla budownictwa przemysłowego oraz ze wzrostem zapotrzebowania tego budownictwa na materiały budowlane. Aby więc zahamować odpływ siły roboczej z rolnictwa do przemysłu i wzmocnić zaopatrzenie wsi w materiały budowlane należy zmniejszyć budownictwo przemysłowe. Z drugiej strony, aby wzmocnić pomoc produkcyjną dla rolnictwa i uruchomić odpowiednie bodźce ekonomiczne, sprzyjające podniesieniu produkcji rolniczej, należy wzmocnić nakłady inwestycyjne państwa na rolnictwo.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że w dziedzinie inwestycyjnej i zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o rolnictwo zarówno ze strony organów centralnych jak i ze strony ogniw terenowych istniały w praktyce ostatnich lat poważne zaniedbania i błędy. Tezy, dotyczące rolnictwa, zawierają szereg błędnych wytycznych również w zakresie zwiększenia nakładów inwestycyjnych, zmierzające do usunięcia tych zaniedbań. Jakkolwiek bowiem państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa wzrosły w trakcie realizacji Planu 6-letniego, tj. w porównaniu z rokiem 1949 dwukrotnie, to jednak dalsze zwiększenie poziomu tych nakładów jest warunkiem szwabszego podniesienia produkcji rolnictwa. Bez czego nie można podnieść poziomu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Aby przyspieszyć podniesienie stopy życiowej mas pracujących, musimy równolegle z wysiłkami w kierunku zwiększenia produkcji artykułów rolnych i masowego użytku obniżyć udział akumulacji w podziale dochodu narodowego i — co za tym idzie — zwiększyć udział tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest na spożycie. Chcemy to uczynić przez utrzymanie inwestycji ogólnych w ciągu najbliższych 2 lat w zasadzie na tym samym poziomie.

Ogólna suma inwestycji państwowych w roku bieżącym wzrosła o 135 proc. w porównaniu z r. 1949. Wskazuje to na rozmiary wysiłku wkładanego w rozbudowę naszej gospodarki narodowej w ciągu ostatnich 4 lat. Decyzja utrzymania inwestycji w następnych 2 latach w zasadzie na tym poziomie oznacza, że uzyskamy w ten sposób dodatkową rezerwę dla zwiększenia rozmiarów opanowania i odbudowy, oczywiście kosztem ograniczenia lub wstrzymania budownictwa na niektórych odcinkach długofalowo planowanej rozbudowy gospodarczej. Jednak założone w Planie 6-letnim podstawowe zadania w dziedzinie inwestycji, w szczególności w dziedzinie dalszej rozbudowy ciężkiego przemysłu będą jako niezbędne kontynuowane w niesłabnącym tempie.

W ogólnych ramach globalnych nakładów inwestycyjnych utrzymanych na poziomie roku bieżącego zostaną dokonane niezbędne przesunięcia w dotychczasowej strukturze inwestycji.

Zmiany proponowane w następnych dwóch latach w strukturze inwestycji przed stawiają się następująco:

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1953 o 45 proc., na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych — o 38 proc., na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 proc., na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc.

Oznacza to przesunięcie w strukturze nakładów inwestycyjnych na korzyść rolnictwa i leśnictwa, przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych, przy czym udział procentowy nakładów na te działy w ogólnych wydatkach inwestycyjnych znacznie zwiększy się. Stanie się to możliwe dzięki pewnemu zmniejszeniu nakładów na rozwój przemysłu środków wytwórczości i komunikacji i łączności oraz pewnym ograniczeniom w innych działach, zwłaszcza w budownictwie administracyjnym. Nakłady na przemysł środków wytwórczości będą stanowić w stosunku do ogólnych wydatków

inwestycyjnych 40,4 proc. w 1955 roku w stosunku do 46,7 proc. w 1953 roku.

Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również planowaną obniżkę kosztów budownictwa w ciągu 2 lat co najmniej o 7 proc., stwierdzić należy, że planowany poziom nakładów na przemysł ciężki odpowiada podstawowym potrzebom dla osiągnięcia założeń Planu 6-letniego w tej dziedzinie gospodarki narodowej i zabezpiecza dalszy jej rozwój. W ten sposób, jak wynika z przytoczonej analizy utrzymujemy generalną linię industrializacji kraju, przyspieszając jednocześnie wydajnie budownictwo w zakresie tych dziedzin gospodarki narodowej, które bezpośrednio obsługują potrzeby ludności.

Przytoczona analiza charakteryzuje zasadniczy kierunek naszej polityki gospodarczej. Rozbija ona doszczętnie wszystkie fałszywe i spekulacyjne propagandy imperialistycznej na temat zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego krajów obozu socjalistycznego. Co się bowiem kryje za tym szumem wrogiej propagandy? Kryje się za nim niepokój, że nowe rozstawienie sił i środków, które obóz socjalizmu realizuje, jest wyrazem rosnącej jego mocy i zwycięskiego rozwoju.

Udział rolnictwa w ogólnych nakładach inwestycyjnych państwa jest o wiele niższy, niż udział przemysłu, co jest zrozumiałe, ponieważ: 1. przemysł jest niemal w całości (ponad 99 proc.) własnością społeczną i — co za tym idzie — państwo jest jedynym inwestorem w przemyśle; 2. wartości majątku trwałego w przemyśle jest o wiele większa niż w rolnictwie, o czym należy pamiętać przy wszelkich porównaniach liczbowych i po 3. zadanie uprzedmiotowienia kraju, tzn. rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy postępu technicznego w całej gospodarce narodowej, musi w Polsce górować w całokształcie nakładów inwestycyjnych państwa. Aby zaopatrzyć rolnictwo w nawozy mineralne, środki chemiczne, w proste narzędzia pracy i podstawowe maszyny rolnicze, których w gospodarstwach chłopskich jest za mało, aby dostarczać wielkim gospodarstwom państwowym, spółdzielniom produkcyjnym i państwowym ośrodkom maszynowym nowoczesny sprzęt techniczny — winien być odpowiednio rozbudowany i zrekonstruowany również przemysł, zaspokajający potrzeby produkcyjne rolnictwa — a więc przemysł chemiczny, maszynowy, energetyczny (elektryfikacja wsi) itp. Oczywiście rolnictwo, tak jak i wszystkie działy gospodarki narodowej zainteresowane jest w rozwoju hutnictwa, kopalnictwa węgla, rud żelaza, ropy naftowej itp., słowem — zainteresowane jest w rozbudowie sił wytwórczych całego kraju, co jest warunkiem rozwoju sił wytwórczych w samym rolnictwie, podstawowym i wstępnym warunkiem jego rekonstrukcji i przebudowy w oparciu o wyższą bazę techniczną.

Polska Ludowa ma już poważne osiągnięcia w rozbudowie przemysłu, bezpośrednio obsługującego rolnictwo. Fabryka traktorów „Ursus“ daje już od paru lat seryjną produkcję traktorów i zostanie rozbudowana dla produkcji nowego typu ciągnika o wyższych walorach technicznych. Ogólna liczba traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wynosi obecnie w rolnictwie prawie 45 tysięcy i winna w końcu 1955 roku wzrosnąć do 58 tysięcy. W budowie znajduje się nowa wielka fabryka maszyn zniwnych w Starołęce pod Poznaniem. Daje ona już produkcję snopowiązałek, a będzie produkowała kombajny zbożowe. Już w roku 1954 da pierwszą własną produkcję kombajnów samobieżnych na silnikach „Star“ fabryka maszyn zniwnych w Plocku. Buduje się wielka fabryka nawozów sztucznych w Kędzierzynie, w rekonstrukcji znajdują się wielkie zakłady azotowe w Tarnowie. Zakłada się wzrost zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w ciągu najbliższych 2 lat o około 35 proc. i zmianę w metodach ich produkcji w celu podniesienia skuteczności ich wpływu na urodzajność roślin. Nastąpi poważny wzrost produkcji najbardziej pożądaných typów maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych, co powinno znacznie przyczynić się do zwiększenia mechanizacji prac rolnych.

W dziedzinie przemysłu artykułów masowego użytku znajduje się w budowie i rozbudowie również wiele poważnych obiektów, jak: kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przedalnia średnioprężna w Andrychowie, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, szereg fabryk papieru, zakłady przemysłu włókiennego, szereg chłodzi przemysłowych elektorów, mechanicznych piekarń zakładów przemyśle mięsnego i mleczarskiego itd. Poważnie rozszerzy się budownictwo mieszkaniowe w wielu miastach, a zwłaszcza w Warszawie i na Śląsku. Wszystko to nakłada na inwestorów i przedsiębiorstwa budowlane oraz na ich załogi, na organizacje partyjne i związki zawodowe poważne zadania. Musi-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC

(Ciąg dalszy ze str. 5)

my nauczyć się walczyć o realizację tych inwestycji z taką samą wytrwałością i zapałem, jak walczyliśmy i będziemy walczyć o inwestycje w przemyśle ciężkim.

Na czym polega istota sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Towarzysze!

W projekcie tez rolniczych mówi się o niedocenieniu wagi indywidualnej gospodarki chłopskiej przez niektóre ognia aktywu partyjnego, nie wyłączając również i aktywu centralnych organów partyjnych i państwowych.

Przyczyny tego niedociągnięcia nie sprządzają się oczywiście tylko do przeoczeń w dziedzinie ekonomicznej, lecz mają swe źródło polityczno-ideologiczne.

Zadania partii zarówno w kierowaniu walką klasową na wsi, jak i też w dziedzinie podniesienia rolnictwa łączą się jak najściślej z podstawowym zagadnieniem właściwego ustalenia stosunków wzajemnych między miastem i wsią. Stosunki te określa zasada trwałego, nierozrwalnego sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami pracującego chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej — w oparciu o biedotę wiejską i przy izolacji politycznej kulaństwa. Jest to naczelna, programowa zasada nadszej partii w okresie budownictwa socjalistycznego.

Sojusz robotniczo-chłopski był główną polityczną ostoją naszej rewolucji społecznej, rekonią wszystkich naszych przeobrażeń ustrojowych i jest dziś fundamentem naszej władzy ludowej. Bez umacniania i przestrzegania sojuszu z mało- i średniorolnym chłopstwem nie byłoby możliwe w naszych warunkach zbudowanie socjalizmu. Czy zawsze o tych podstawowych zasadach pamiętają nasi aktywiści i działacze partyjni, państwowi i gospodarzy w swej praktycznej pracy, w konkretnych sprawach i stosunkach ze wsią? Niestety, nie zawsze pamiętają, a zapominanie o tych zasadach przynosi niewątpliwie poważną, choć nie zawsze natychmiast dostrzegalną, szkodę partii i sprawie.

Poważnym błędem, wynikającym z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednostronne ustosunkowanie się do chłopca: traktowanie go wyłącznie jako dostawcy czy sprzedawcy produktów rolnych i niedocenywanie jego roli jako wytwórcy tych produktów. Jest to wybitnie antymarksi-stowskie podejście, już z samego założenia jaskrawo sprzeczne z ideą sojuszu robotniczo-chłopskiego. Marksistowsko-leninowska zasada sojuszu między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa (z wyłączeniem kulaństwa) wynika z faktu, że chłopstwo jest klasą pracującą, klasą drobnych wytwórców, nie wyszukujących cudzej pracy — lecz na odwrót, klasą w ustroju kapitalistycznym-obszarniczym również, choć w innych formach, wyszukivaną jak proletariar i wspólnie z nim zainteresowaną w obaleniu władzy kapitalistycznej. Oczywiście, chłop jako drobny wytwórca towarowy jest właścicielem zarówno swoich narzędzi pracy jak i wytworzonych przez siebie produktów, może nimi „rozporządzać”, podczas gdy robotnik pod władzą kapitału niczym nie może rozporządzać i nie ma do sprzedania prócz własnej siły roboczej. Na tym, oczywiście, polega siła i ekonomiczna odrębność robotników i chłopów, ale przecież nie ona decyduje o ich sojuszu, o ich spójni — ani w okresie walki z wyszkiem kapitalistycznym-obszarniczym, ani w okresie walki o obalenie władzy burżuazji, ani — tym bardziej — w okresie po zdobyciu władzy przez lud, to jest przez robotników i chłopów.

O sojuszu decydują wspólne interesy tych klas, jako klas pracujących, wspólnie zainteresowanych w wywołaniu się z ucisku klas pasożytniczych, w zbudowaniu nowego ustroju społecznego.

Przy kapitalizmie zarówno robotnicy jak i chłopci są wyszukiwani przez ustrój burżuazyjny jako wytwórcy (z wyjątkiem kula-ków, którzy sami żyją z wyszku cudzej pracy). Z wspólnie walki z wyszkiem kapitału i jego tyranią wyrosła rewolucyjna siła i treść sojuszu robotniczo-chłopskiego. Z dążenia do utrwalenia władzy ludowej, do przebudowy życia społecznego w duchu najżywniejszych potrzeb i interesów mas pracujących wyrasta siła sojuszu robotniczo-chłopskiego w nowych warunkach budownictwa socjalistycznego.

Głównym obciążeniem części naszego aktywu w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego są nieprzewycięzione, niewyrugowane do końca resztki wpływów luksemburgizmu, socjaldemokratyzmu w stosunku do chłopstwa. Tu i ówdzie wychodzi na jaw niedostateczne widzenie i rozumienie tkwiących w chłopstwie sił rewolucyjnych i zbieżności interesów chłopskich i robotniczych w sprawach podstawowych, w sprawie umocnienia władzy ludowej, w sprawie dalszego rugowania wyzysku kulackiego i zależności od kulaka, w sprawie dalszego wzrostu dobrobytu i kultury chłopów pracujących poprzez wzrost ich produkcji rolniczej, w sprawie przedstawienia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory gospodarki socjalistycznej.

Kto nie widzi całokształtu tej istotnej wspólności interesów, stanowiącej podwalinę sojuszu robotniczo-chłopskiego, ten łatwo wpada w jednostronne, ograniczone, a więc spaczone zrozumienie zasad realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego. gotów jest wtedy widzieć w chłopie tylko sprzedawcę produktów rolnych, a nie sojusznika klasy robotniczej, a więc gubi to, co stanowi sedno sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przypomnijmy słowa Lenina:

„Aby rozwiązać drugą, najtrudniejszą część zadania (Lenin mówi tu o budownictwie socjalistycznym na wsi), proletariar, który odniósł zwycięstwo nad burżuazją, winien nieugięcie urzeczywistniać następującą podstawową linię swej polityki w stosunku do chłopstwa: proletariar winien odróżniać, odgraniczać chłopca pracującego od chłopca-posiadacza — chłopca-pracownika od chłopca-handlarza — chłopca żyjącego z pracy rąk swoich, od chłopca-spekulanta.

W tym rozgraniczeniu tkwi cała istota socjalizmu”.

(Lenin, Dzieła Wybrane t. II str. 619, wyd. z r. 1949).

Główną naszą słabością jest niedostateczna umiejętność różnicowania chłopstwa w codziennej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a w szczególności niedostateczna umiejętność oparcia się o biedotę chłopską i uruchomienia tkwiących w niej sił do walki o gospodarza i polityczną izolację kulaństwa, o praktyczne i konkretne rugowanie wyzysku kulackiego, o zdecydowane odrywanie średniaka od kulaka, o namacalne wykazanie chłopom mało- i średniorolnym wszystkich gospodarczych korzyści płynących dla nich z ustroju demokracji ludowej, z regulującej roli państwa ludowego, które bierze w obronę trwałej i najistotniejsze interesy chłopów pracujących w odróżnieniu od złudnych korzyści, jakie obiecuje im w sposób oszukańczy propaganda burżuazyjna i kulak, jako jej szermierz.

Pogłębiajmy spójnię gospodarczą między miastem i wsią

Słabości naszej pracy politycznej na wsi ujawniły się szczególnie dobitnie w prowadzonej obecnie akcji skupu zboża, która ma fak doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki

Aby wygrać w pełni tę akcję musimy rozgromić rozsiewane przez kulaństwo oszustwo na temat kurczenia czy likwidacji regulującej roli państwa w obrotach między miastem a wsią, jak również złudzenia co do dobroczynnych rzekomo skutków, które by z tego miały dla chłopów wynikać.

Chodzi o to, aby każdy chłop małorolny i średniorolny zrozumiał, że najżywniej odpowiada jego interesom całokształt polityki ekonomicznej państwa ludowego w stosunku do chłopskiej gospodarki, polityki pogłębiania spójni gospodarczej między miastem i wsią. Całokształt tej polityki obejmuje zarówno pomoc produkcyjną ze strony państwa w postaci właściwego zaopatrzenia w maszyny rolnicze, narzędzia, budulec, nasiona itp. kredyty na zakup krów dla małorolnych, usługi POM-ów i GOM-ów, pomoc agrotechniczną i weterynaryjną, jak i chłopskie dostawy obowiązkowe artykułów rolnych, uruchomione przez państwo bodźce ekonomiczne w postaci opłacalnej cen na artykuły rolne w kontraktacji lub w skupie ponadobowiązkowym, wreszcie zapewnienie zbytu wotorynkowego nadwyżek produkcji chłopskiej.

Tę politykę, która gwarantuje ciągły wzrost dobrobytu chłopskiego i toruje drogę przejściu do socjalistycznych form gospodarki, kulak przeciwstawia agitację na rzecz nieskrepowanego obrotu wotorynkowego dla całej produkcji rolnej, agitację przeciw regulującej roli państwa w obrocie między miastem a wsią. Do czego zmierzają kulaicy? Do tego, aby zagarnąć w swoje ręce zaopatrzenie miast, dyktować swoje spekulancie ceny konsumentowi miejskiemu, a więc całej klasie robotniczej, podporządkować sobie chłopów mało- i średniorolnych, nieumilosernie wzmóc ich wyzysk, trzymać ich w nędzy i zacofaniu, ugodzić w samo serce sojuszu robotniczo-chłopskiego — utorować drogę dla przywrócenia kapitalizmu i wszystkich jego niezliczonych plag.

Te właśnie dwie tendencje ścierają się dziś na wsi i stanowią istotną treść toczącej się walki klasowej.

Kapitalizm musi doprowadzić stopniowo gospodarkę chłopską do upadku i ruiny, ponieważ wynika to z samej natury kapitalistycznego systemu gospodarczego z charakteru praw ekonomicznych, rządzących tą gospodarką.

Procesy te nabierają jeszcze większej ostrości wraz z przejściem gospodarki kapitalistycznej w stadium monopolistycznej. Państwa imperialistyczne grabią bezlitośnie i w skali światowej chłopstwo krajów kolonialnych i zależnych utrzymując setki milionów wytwórców wszelkich surowców rolnych i żywności w stanie krańcowej nędzy i głodu. Z kolei zaś — poprzez faktyczny

monopol trustów i kartell, panujących nad światowymi rynkami i zasobami tych surowców i wytworów rolnych — kapitalizm przyspiesza ruinę setek tysięcy najslabszych ekonomicznie farmerów i chłopów w metropoliach, w krajach kapitalistycznych w ogóle.

Dzieje się tak również w Stanach Zjednoczonych, które się chępią swą wysoką stopą życiową. Kryzys rolniczy sprawia, że w Stanach Zjednoczonych corocznie wielotysięczne masy najuboższych farmerów staczają się w ruinę. Grabież drobnych farmerów przez monopolistyczne zrzeszenia kapitalistyczne, które są równocześnie wielkimi właścicielami gruntów, doprowadza do zubożenia wielkiej masy drobnych rolników. Według publikacji, korzystających z oficjalnej statystyki, 908 tysięcy rodzin farmerskich posiada dochód 8-krotnie niższy od oficjalnego minimum stopy życiowej. Znacznie poniżej tego minimum znajdują się dochody przeszło 4/5 ogółu gospodarstw farmerskich. Rośnie zadłużenie farmerów, które w ciągu tylko ubiegłego roku zwiększyło się o 2 miliardy dolarów. Według wyciżycie organu byznesmenów amerykańskich „Wall-Street Journal” corocznie popada w bankructwo około 100 tysięcy gospodarstw farmerskich. Ogólne zadłużenie farmerów wobec trustów, banków i właścicieli ziemi przewyższa kolosalną sumę 20 miliardów dolarów. Do monopolistów i banków należą faktycznie grunta i budynki farmerów, inwentarz i plony na wiele lat naprzód. Ceny otrzymywane przez farmerów za ich produkty rolne nieustannie są obniżane przez wielkie monopole, skupujące te produkty. Natomiast ceny za towary dostarczane farmerom przez tych samych monopolistów — a w związku z tym koszty własne produkcji farmerów — rosną, co nieuniknienie prowadzi do ruiny farmerów, a gospodarke rolną kraju do stopniowego upadku.

Podobne objawy zachodzą we wszystkich państwach burżuazyjnych i w podległych im koloniach.

Pogarsza się w ostatnich latach coraz bardziej położenie i warunki bytu mas chłopskich w krajach Europy zachodniej. Polityka zbrojnej, narzucona tym krajom przez Stany Zjednoczone za pośrednictwem zakupnych rządów rujnuje gospodarkę podstawowych mas biednego i średniorolnego chłopstwa wskutek bezustannego wzrostu ciężaru podatków, dewaluacji pieniądza oraz zwiększającej się rozpiętości między cenami produktów rolnych a cenami towarów przemysłowych. Świadcza o tym narastające wciąż strajki chłopskie we Francji i rozmach rewolucyjnych ruchów chłopskich we Włoszech.

Przeciw oportunistom i przeciw sekciarstwu Towarzysze!

Najpowszechniejszym przejawem oportunistu w pracy partyjnej na wsi jest niedostrzeżenie walki klasowej, ślepoty politycznej wobec aktywności kulackiej na wsi i kulackiego wyzysku. Kulak umie — jeśli organizacja partyjna jest bierna — rozszerzać i urozmaicać formy swego wyzysku, umie też wykorzystywać wypaczenia polityki partyjnej na wsi, umie deprawować i podporządkować swoim interesom zbiorokratyzowane ognia aparatu państwowego i partyjnego, gdy zatracą on czujność rewolucyjną. Kulak umie swój wyzysk przybierać w formy „pomocy”, uchodzić nawet za dobroczyncę w oczach wyzyskiwanej biedoty wiejskiej, gdy organizacja partyjna nią się nie interesuje, gdy pozostawia ją własnemu losowi. Poważna liczba chłopów małorolnych nie ma koni, niezbędnego sprzętu i narzędzi; wyszukuje to bardzo zrzęcznie kulak i ciągnie skryte, ale olbrzymie zyski i korzyści z „pomocy” okazywanej bezkonnym, z każdego snopka wymłóconego na jego młocarni, z każdego siewnika czy innej maszyny, wypożyczonej przez niego „po sąsiedku” małorolnemu czy średniorolnemu chłopcu.

Fakty biurokratycznego stosunku aparatu państwowego do biedoty wiejskiej i do średniorolnego chłopstwa przy równoczesnej bierności i braku kontroli ze strony aktywu partyjnego — to niemały dziś atut dla wyzysku kulackiego. Kulactwo — to najliczniejsza i najbardziej oporna w stosunku do władzy ludowej warstwa wyzyskiwaczy. Wśród tej właśnie warstwy najaktywniej operują wrogie ludowi i reakcyjne elementy oraz agenty podziemnej dywersji, podsycający przez imperialistów i podżegaczy wojennych. Dlatego też nie ma nic szkodliwszego nad bierność lub zamykanie oczu na wzrastającą aktywność polityczną, którą kulactwo rozwija w wielorakich formach, usiłując przede wszystkim podważyć zaufanie podstawowych mas chłopskich do polityki państwa ludowego.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne stoją na wysokości swego zadania w kierowaniu walką z wrogiem klasowym, zwłaszcza na wsi. W wielu wypadkach aktyw partyjny grzeszy obcą metodzie marksistowsko-leninowskiej jednostronnością w praktycznym ustosunkowaniu się do podstawowych problemów walki klasowej, do zadań jakie stoją przed partią, Biuro Polityczne

oceniając w czerwcu przebieg konferencji partyjnych zwróciło uwagę na tę jednostronność, na niebezpieczeństwo ciasnego, ograniczonego praktycyzmu, tracącego z oczu istotną treść toczącej się walki klasowej, prowadzącego do odpolitycznienia pracy partyjnej, do osłabienia jej ofensywności.

Takim niebezpiecznym zjawiskiem, podkreślonym w ocenie Biura Politycznego, był np. fakt, że aktyw partyjny na tych konferencjach nie analizował gruntownie sytuacji na wsi, że interesował się tylko jednym z problemów życia wsi — problemem niewątpliwie doniosłym, ale przecież nie jedynym — rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Interesował się przy tym dosyć wąsko, tracąc z oczu całokształt stosunków i spraw, które nurtują chłopstwo gospodarujące indywidualnie. Zadania pracy masowo-politycznej na wsi w świetle takiej zawężonej perspektywy muszą ulec wypaczeniu lub aledocenianiu, co się musi odbić na rozmachu ruchu spółdzielczania.

Doceniamy w pełni ogrom wysiłku włożonego przez aktyw partyjny w tegoroczną pracę nad rozwojem spółdzielni produkcyjnych — wysiłku, który dał niemałe rezultaty. Ale tym bardziej winniśmy koncentrować uwagę na ujawnionych w tej pracy ujemnych objawach.

Chłopi pracujący potrzebują pomocy w wyjaśnianiu im, czym jest, do czego zmierza, przynosi chłopom spółdzielczość produkcyjna, potrzebują tej pomocy w organizowaniu spółdzielni w swej gromadzie. Ale pomoc taka jest dla nich niezwykle cenna wówczas, gdy pobudza ich własną inicjatywę, gdy w ich poczuciu nie jest lama, niem dobowolności, gdy jest ona istotnie pomocą, a nie komenderowaniem. Trzeba bardziej ostro i bardziej zdecydowanie, niż to było dotychczas, zwalczać skłódnictwo sekciarskie z jednej, a bierność oportunistyczną z drugiej strony. Trzeba nauczyć się walczyć — po bolszewicku — na dwa fronty. Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że niebezpieczeństwem nie mniejszym niż sekciarstwo jest oportunistyczne uleganie presji kulackiej opinii, usiłującej zahamować szybki rozwój ruchu spółdzielczania wsi. To niebezpieczeństwo musi być także stanowczo zwalczane.

Przedłożone towarzyszom do akceptacji tezy zjazdowe o zadaniach rozwoju rolnictwa w najbliższych latach winny stać się dla wszystkich ogniw partyjnych, państwowych i gospodarczych pomocą i drogowskazem w walce o podniesienie produkcji rolniczej. Ujmują one te zadania wszechstronnie i szczegółowo.

Wszystkie instancje partyjne winny dopilnować i dopomóc aktywowi partyjnemu, zwiazkowemu i młodzieżowemu do przyswajania sobie treści tych tez.

* * *

Towarzysze!

Zatrzymałem się dłużej nad sprawami polityki partii na wsi, ponieważ wymaga ona — moim zdaniem — szczególnego skupienia uwagi wszystkich organizacji partyjnych na tym zagadnieniu. Podniesienie rolnictwa, usunięcie podstawowej dysproporcji, jaką stwarza jego nadmierne pozostawanie w tyle od ogólnego tempa rozwoju gospodarki narodowej — to właśnie najważniejsze ognio w walce partii o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Cała partia musi podjąć wielki i ofiarny wysiłek, aby w czasie możliwie najkrótszym rozwiązać pomyślnie to zadanie. Konieczna jest w tym celu maksymalna koncentracja wysiłków politycznych, organizacyjnych i propagandowych, konieczne jest odpowiednie przegrupowanie sił i ubojowienie szeregow partyjnych i szeregow organizacji masowych, aby sprawnie poprowadziły walkę o osiągnięcie celu, jaki partia stawia dziś przed nami. W wykonaniu tego zadania żywotnie są zainteresowane klasa robotnicza i najszersze masy ludowe, które niewątpliwie ze wszech miar wzmożą swe wysiłki dla realizacji tych zadań.

Mamy do pokonania niejedną jeszcze trudność, lecz wyniki naszej pracy z każdym rokiem będą bardziej owocne.

Obecnie w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia możemy przystąpić do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonego celu?

Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupienie sił i wzmocnienie aktywności mas pracujących w ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej. Musimy pamiętać, że pomyślnie wyniki zależą w ostatecznym rachunku od wydajności naszej pracy. Przedłożony projekt tez zakłada osiągnięcie znacznego wzrostu wydajności pracy w 1955 r. jak np. w przemyśle o 16 proc. Na wysoką wydajność pracy składają się: dobra i sprawna organizacja pracy, nieustanny postęp techniczny, podnoszenie kwalifikacji pracowników, współzawodnictwo socjalistyczne.

Walczyć więc o uruchamianie i umacnianie wszystkich tych wielkich dźwigni wzrostu produkcji. Pamiętajmy, że wokół

(Dokończenie na str. 7)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC

(Dokończenie ze str. 6)

nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się niewykorzystane rezerwy — bierzmy się więc niezmordowanie o ich ujawnianie i skuteczne wykorzystywanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy.

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw, zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę stopy życiowej mas. Winnymi jak najszybciej wyrównywać te niedomagania.

Naszym brakiem jest często rozrzutność, nieogłędne szafowanie środkami, które powierzyła nam władza ludowa. Nauczmy się bardziej cenić te środki. Kształtujmy w sobie i wychowujmy w masach myśli oszczędności — zaletę absolutnie niezbędną w okresie wielkiej przebudowy kraju, w okresie walki o szybsze wydzwignięcie się z resztek zacofania, w okresie walki o szybsze podniesienie stopy życiowej najszerszych mas. Oszczędzajmy, aby iść szybciej naprzód na całym wielkim froncie naszych zadań gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, aby umacniać nasze siły obronne, aby nie pozwolić na pozostawanie w tyle w jakiegokolwiek dziedzinie. Szczególnie pole do pracy we wszystkich tych dziedzinach mają nasze związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i wszystkie organizacje masowe.

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia celu, który sobie stawiamy, jest rozbudowa naszych organizacji partyjnych na wsi, wielokrotne zwiększenie ich wpływu na masę chłopską.

Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnym stopniu ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wiejskich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych od Komitetu Gminnego do Komitetu Centralnego.

Wierzę, że dyskusja, którą towarzysze rozwinięli wokół tego wysuwającego szereg nowych ważnych zadań, dopomoże kierownictwu partii i wszystkim jej organizacjom we właściwym ustawieniu tych zadań i w dalszej zwycięskiej ich realizacji.

Towarzysze!

Zmobilizujmy nasze organizacje partyjne, aby udzieliłokrotnie swe wysiłki nad politycznym wychowaniem mas i zaktywizowaniem ich wokół zadań, jakie wysuwa przed nami obecny okres naszego budownictwa socjalistycznego. Uczynimy wszystko, aby rozszerzyć i ubogocić nasze szeregi i wzmocnić nasze siły — zwłaszcza na wsi.

Wskazujemy całej partii, całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas.

Wskazujemy konkretną drogę i środki dla osiągnięcia tego celu. Wskazujemy, że cel ten stał się realny w oparciu o dotychczasowe wysiłki i osiągnięte wyniki.

To co stawiamy przed sobą jako cel mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej.

Głęboko myliłby się ten, kto sądziłby, że stać się to może automatycznie. Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować. Trzeba natchnąć partię i masę pracującą gorącym entuzjazmem czynu, wnieść w szeregi partii atmosferę ofensywności i bojowości w walce o wykonanie wysuniętych zadań.

Pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi staną się potężnym bodźcem do pogłębienia siły i zwartości naszego Frontu Narodowego — frontu walki o pokój, o Plan 6-letni, o pełne zwycięstwo socjalizmu!

Spółdzielnię Produkcyjną im. II Zjazdu PZPR założyli chłopcy pracujący z Wysoczek

Jan Sobański, średniorolny gospodarz z Wysoczek, gmina Buk, pow. Nowy Tomysl już od dłuższego czasu naradzał się z Marianem Kubiakiem, prezesem gromadzkiego koła ZSCh nad założeniem w gromadzie spółdzielni produkcyjnej. Było jeszcze kilku takich

co rozumieli dobrze, że na wspólnym pracować będzie się lepiej i życie stanie się dostojniejsze. Należeli do nich: Wincenty Wejman, Stanisław Teclaw i Antoni Tonder.

Niedługo potem Sobański pojechał z wycieczką do Szewc, najstarszej spółdzielni produkcyjnych gromady. Ale sprawa założenia spółdzielni nie była dla wszystkich dość jasna. Nieoczekiwany opór stawiały kobiety, obawiające się trochę nowego sposobu gospodarowania. Miał wątpliwość Maciński, wahał się Bołński, trzeba było przekonać innych.

Punkt po punkcie czytali Sobański z Kubiakiem statut spółdzielni typu Ib. Zebrani dyskutowali prawie każde zdanie a czego jeszcze który nie pojmował, wyjaśniał aktywista z miejscowego GOM-u, Kazimierz Szajek. Mówili też o osiągnięciach spółdzielców z Szewc, którzy w sierpniu już bez trudności wykonali roczny plan sprzedaży zboża państwu, a wkrótce potem wywiązały się z rocznych planów odstawy żywca, mleka i ziemniaków. Przykład zrobił swoje.

4 km. na uroczystym zebraniu mało i średniorolnych chłopów gromady Wysoczek złożono podpisy pod statusem spółdzielni. Nowe zespołowe gospodarstwo otrzymało dumną nazwę „Imienia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Spółdzielnia ta, na której przewodniczącym chłopcy pracujący wybrali Jana Sobańskiego, aktywnego działacza ZSL i członka Prezydium Gromadzkiego Związku Rolniczo-Kooperacyjnego — jest trzydziestym trzecim gospodarstwem zespołowym w powiecie nowotomyskim. Jej członkiem życzymy najlepszych wyników we wspólnej pracy. (w)



Na zebraniu założycielskim spółdzielcy z Wysoczek wybrali zarząd z średniorolnym gospodarzem — Janem Sobańskim na czele (drugi od prawej)

Fot. (2) — K. Przychodzki

W Gromadzie Kaliska zwyciężył postęp

W dniu 3 bm. pracujący chłopcy gromady Kaliska, w gminie Wągrowiec - północ zorganizowali spółdzielnię produkcyjną, 57 w powiecie wągrowieckim. Równocześnie trzech najaktywniejsi rolnicy — Władysław Cholewiński, Mieczysław Ciemny i Alojzy Piotrowski utworzyli grupę kandydatką PZPR.

Do nowej spółdzielni produkcyjnej chłopcy wnieśli 120 hektarów ziemi, na której wspólną pracę rozpoczną 10 bież. miesiąca.

Na zebraniu organizacyjnym spółdzielcy podjęli zobowiązanie przyspieszenia odstawu zboża przez całą gromadę. (tyb)

Grobla

Z wczesnej epoki żelaznej

Ostatnio asystent Muzeum Archeologicznego mgr Tadeusz Malinowski przeprowadził w Stupcy, powiat Konin badania wykopaliskowe na grobli wiodącej przez bagno do prehistorycznego grodziska.

Grobla wraz z znajdującym się grodziskiem, osadą i prawdopodobnie cmentarzyskiem stanowi obiekt kultury lużyckiej z wczesnej epoki żelaznej (500 lat p. n. e.). Jest ona jedynym tego rodzaju obiektem w Polsce z tego okresu (z czasów późniejszych mamy z okresu wczesno-średniowiecznego groble w Gieczu, powiat Środa). Znalezione na niej m. in. naszyjnik z drutu miedzianego, ułamek toporka kamiennego kultury lużyckiej, gładziki z kości zwierzęcej, bogato ornamentowane naczyńka i ułamki urn.

Pod wałami grodziska, do którego prowadził grobla, znajdowały się przedwał, umocnione prawdopodobnie falochronem (dawnie było tam jezioro, obecnie bagniska i torfowiska). W pobliżu wałów natomiasz w bagnie znaleziono czaszki ludzkie pokryte patyną bagienną. Nasuwa to przypuszczenie najazdu zbrojnego na grodzisko. (up)

O dalsze podniesienie poziomu lecznictwa uzdrowiskowego

Poznański Instytut Balneologiczny zorganizował w Szczawnie Zdroju 5-dniową konferencję lekarzy, której celem było omówienie podniesienia poziomu lecznictwa uzdrowiskowego i usprawnienie procedury skierowań.

W konferencji wzięło udział 70 lekarzy wytypowanych przez Centralny Zarząd Uzdrowisk w Warszawie oraz prezydya Wojewódzkich Rad Narodowych Referaty wygłosili najwybitniejsi znawcy zagadnień balneologicznych w Polsce — kierownicy Instytutów i ośrodków naukowo-leczniczych

Obradom przewodniczył rektor polskiej balneologii prof. dr A. Sabatowski. (ha)

cyjnej w gminie. Okiem doświadczonego rolnika ocenili osiągnięcia spółdzielców, utwierdził się jeszcze bardziej w postanowieniu jak najrychlejszego zawiązania zespołowego gospodarstwa w Wysoczek. Spostrzeżeniami z pobytu w spółdzielni Szewc podzielił się z Kubiakiem, Wejmanem i innymi. W kilka dni później zwolali zebranie chłopów pra-



Podpisy pod statusem Spółdzielni Produkcyjnej im. II Zjazdu PZPR złożyły również kobiety. Na zdjęciu: — malorolna — Władysława Rajkowska

Zbiorowe transporty zboża

W ostatnich dniach chłopcy pracujący gromady Legniszewo gmina Gołańcz (powiat Wągrowiec) powieźli na punkt skupu ponad 10 ton zboża w manifestacyjnym transporcie. Zbiórka odstawiana zorganizowana została przez aktywistę gromadzkiego, średniorolnego chłopca Franciszka Rybczyńskiego.

Manifestacyjną odstawę zboża zorganizowali również chłopcy pracujący gromady Aleksandrowo i Srebrna Góra w gminie Wapno oraz Jaroszewo w gminie Mieścisko. Zbiórki transport rolników z Jaroszewa jest wynikiem wyjątkowej pracy aktywisty gromadzkiego Franciszka Nowaka.

Nowak powiózł na punkt skupu 800 kg zboża i 4000 kg ziemniaków, czym wykonał całkowicie swój plan.

...i żywca

Przeszło 60 chłopów gminy Mosiny zorganizowało w ubiegły wtorek zbiorową odstawę żywca.

Chłopcy przywieźli do GS — 33 sztuki trzody chlewnej, 22 sztuki bydła rogatego, 9 prosiąt, 2 owce i 3 konie.

Najwięcej sztuk przywieźli Bolesław Nowak z Krajkowa. Za trzy odstawione bekony dostał przeszło 3350 zł i możliwość kupienia 1070 kg węgla oraz 100 kg śrutu jako uzu-

pełnienie do pobranej zaliczki wynoszącej 150 kg.

2 lata więzienia za sabotowanie planu dostaw

Wiśniewo leży w powiecie konińskim. Mieszkają tam przeważnie chłopcy mało i średniorolni. Wielu z nich władza ludowa dała ziemię. Chłopcy wiśniewscy gospodarują dobrze. Stosują coraz częściej nowoczesne metody uprawy, osiągają lepsze plony.

Rozwój gospodarczy i kulturalny Wiśniewa stał się przy słowiańską solą w kulakim oku Jana Gramera, wernego słuchacza szczekaczk zachodnich. Gdzie mógł, rozlewał wyświechtane frazesy wrogów Polski Ludowej, byleby tylko podważyć słuszną, obywatelską postawę chłopów wiśniewskich. Jego sąsiadka „serdeczność” i wylewna gadatliwość wzrosła szczególnie w okrestie ostatnich miesięcy.

„Przećleć widzę, że wam wymarło — mówił do sąsiadów — Mowy nie ma, żebyście się mogli wywiązać z planów. Ja sprzedam tyle, ile będę chciał i wy zrobicie to samo.”

Jednak chłopcy z Wiśniewa nie posłuchali wrogłego gadania Gramera. Zboże odstawiali według swych planów. Kulak, tracąc grunt pod nogami próbował wyśmiewać się z dobrych obywateli Wiśniewa. Nazywał ich głupcami.

Zobaczmy, kto się będzie śmiał ostatni! — spokojnie odpowiadali chłopcy i wieźli swoje zboże na punkt skupu. Gramer tymczasem zrzucił rozprzedał zboże na „pasek”. Zobowiązanych do odstawy zboża dla państwa nie wzięli nawet w 1/5.

Stare nasze przysłowie mówi, że tak długo dyban wodę nosi, aż się ucho nie urwie. Gramera za sabotowanie planu dostaw skazano na 2 lata więzienia. (AZ)

Odświętną szatę przybrały miasta i wsie

Ludzie pracy całej Polski czczą rocznicę Wielkiego Października

WARSZAWA (PAP)

W dniach poprzedzających XXXVI rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej masy pracujące Polski Ludowej kierują swe myśli i gorące uczucia ku Krajowi Rad — ostoi pokoju, wolności i postępu.

Miasta, wsie i osiedla naszego kraju przybrały odświętny wygląd. Gmachy fabryk i instytucji, domy mieszkalne przybrane są czerwień, barwami narodowymi i portretami przywódców mas pracujących. Na licznych akademiach poświęconych rocznicy Wielkiego Października ludzie pracy miast i wsi manifestują swą miłość i wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego, którego braterska przyjaźń, pomoc i przykład są dla narodu polskiego gwarancją sukcesów w budowie szczęścia i dobrobytu ojczyzny. W czasie akademii żalgi robotnicze podsumowują osiągnięcia czynu październikowego — wyróżniając się robotnicy otrzymują cenne nagrody i premie. Z gromad wiejskich wyruszają do gmin i powiatów sztafety przyjaźni z meldunkami o zobowiązaniach wiejskich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dniach poprzedzających wielkie święto klasy robotniczej całego świata już ponad 30 tys. robotników z 365 zakładów pracy Wielkopolski zaciągnęło Warty produkcyjne, pragnąc w ten sposób jeszcze bardziej zwiększyć swój udział w Cynie Październikowym.

W okręgu poznańskim zaciągnęło Warty m. in. 1322 kolejarzy, zgłaszając różnorodnie zobowiązania. Postanawiają oni poprawić regularność biegu pociągów osobowych i towarowych, skrócić czas średniego obrotu wagonami, w większym stopniu wykorzystywać ładowność wagonów i rozszerzyć stosowanie radzieckich metod pracy. Zobowiązania obsługi parowozów przyniosą obniżenie zużycia węgla, zaoszczędzenie smarów, zwiększenie dobowego przebiegu parowozów i poprawienie regularności biegu pociągów. Pracownicy służby ruchu podej-

muszą zobowiązania pod hasłem „Ja nie opóźnię pociągów”.

W Ekspozyturze Towarowej PKS w Poznaniu robotnicy przeładują w dniach od 2 do 7 listopada br. o 5 proc. więcej artykułów niż w okresie poprzednim oraz nie dopuszczają do przestojów.

Wiele korzyści przyniesie załączenie Wart Październikowych w Centralnych Warsztatach Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Poznaniu. Brygada montażowa w składzie 2 ludzi wykona dodatkowo 1 betoniarce, a robotnicy z działu modelarni — 6 głowic. Brygada robotnicza, zatrudniona przy łańcuchach Galla, przyspieszy o 5 dni wykonanie 4 tys. sztuk tulejek Robotnicy Krzyżański i Kazimierz Paluszak dostarczą ponad plan 1.500 szrub gąsienicowych.

W ramach Wart Październikowych znacznie wzrosła również produkcja w Poznańskich Zakładach Wyrobów Korkowych.

wimy za sobą, wnosząc na polskiej ziemi nieznany w historii naszego kraju pomnik szczęśliwego człowieka.

Dlatego możemy zrozumieć dumę tych ludzi radzieckich, którzy w trudzie budowali socjalizm, własną krwią zlewali pola walk z faszyzmem, a dziś zbierają plony historycznego siewu umacniając swój kraj, zbliżając się do komunizmu

Rozumiemy dumę Lenina, który 30 listopada 1917 roku w postawie do pierwszego wydania swej pracy „Państwo a rewolucja” napisał:

„Drugi jednak zeszyt broszury (poświęcony „doświadczeniu rewolucji rosyjskiej lat 1905 i 1917”) wypadnie odłożyć bodajże na długo: przyjemniej i pożyteczniej przeprowadzać doświadczenie rewolucji niż o nim pisać.”

MILIONY POLAKÓW PRZEPROWADZAJĄ DZISIAJ POD KIEROWNICTWEM PARTII WIELKIE I ŻYŻNE DOŚWIADCZENIE REWOLUCJI POGŁĘBIAJĄ JEJ OSIĄGNIĘCIA, WALCZĄC TYM SAMYM O SIŁĘ OJCZYZNY I POKÓJ NA ŚWIECIE PATRZĄC NA CZERWIENIEJĄCE NAD WARSZAWĄ ŚWIATEŁO NA IGLICY PAŁACU KULTURY I NAUKI, PAMIĘTAMY O BLASKU CZERWONYCH GWIAZD NAD KREMLEM. I JESTEŚMY DUMNI, MY NOSCICIELE OGNIĄ PROMETEUSZA.

Ogień Prometeusza

(Dokończenie ze str. 1)

A jednak pomogli oni ocalić ogień Prometeusza przed nocą faszystowską!”

I dlatego nie tylko robotnicy, nie tylko walczący o swe prawa nędzarze poczuli serdeczną wdzięczność dla ludzi radzieckich. Każdy uczciwy człowiek, nienawidzący wojny, niewoli, kochający swój naród, czuł, że żołnierze Armii Czerwonej uratowali bezcenne dla niego skarby.

Ci wszyscy, robotnicy, uciskani mieszkańcy kolonii, prości ludzie krajów kapitalistycznych, nauczeni przykładem radzieckiego budownictwa, nauczeni przykładem osiągnięć tego budownictwa, dających człowiekowi lepsze pełniejsze życie, nauczeni przykładem zwycięskiego bohaterstwa radzieckich ludzi w walce z faszyzmem, stoją dziś milionowymi szeregami po stronie rewolucji, po stronie socjalizmu.

Są więc i naszymi sojusznikami. Sojusznikami kraju wyzwolonego z niewoli faszystowskiej, radzieckim orężem, budującego socjalizm i walczącego razem z radzieckimi braćmi o pokój na całym świecie.

Nie jest łatwo budować socjalizm, budować podstawy przyszłego szczęścia i dobrobytu. Walka o lepsze jutro i walka o pokój jest związana z wieloma trudnościami naszego dzisiaj. Trudnościami, które iak nas uczy radziecki przykład, można przełamać, które się pokona, które i my zosta-

REDAKCJA, Poznań ul. Grunwaldzka nr 19. II piętro, telefon nr nr 62 70 64-75. DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań K-4-52122

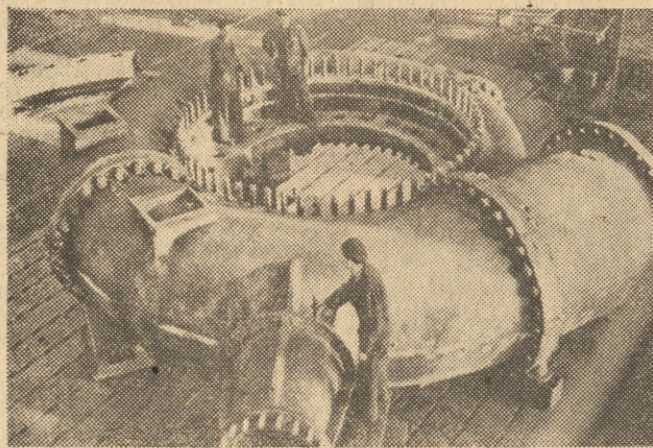
Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem było jeszcze jednym kolejnym zwycięstwem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zwycięstwem sił, które z niej wyrosły i sprawy człowieka, którą ona reprezentowała.

Socjalistyczna zasada: wszechstronne zaspokojenie potrzeb ludzkich, była wytyczną działania władzy radzieckiej i Partii Komunistycznej, która kierowana przez genialnego Lenina, a następnie wielkiego Stalina, zbudowała ustrój sprawiedliwości społecznej.

Rosja carska była krajem zacofanym gospodarczo o słabo rozwiniętym przemyśle. Partia nakreśliła więc wielki plan budowy potężnego przemysłu, elektryfikacji całego kraju i przebudowy rolnictwa, aby w ten sposób stworzyć podstawy dobrobytu narodowego.

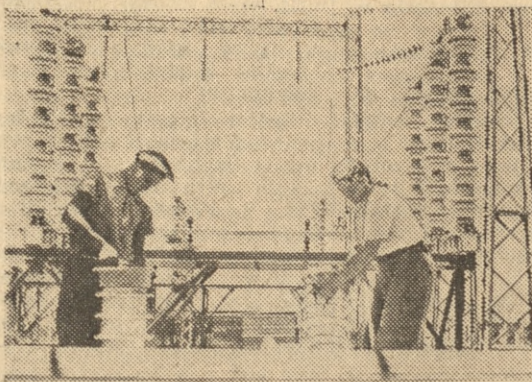
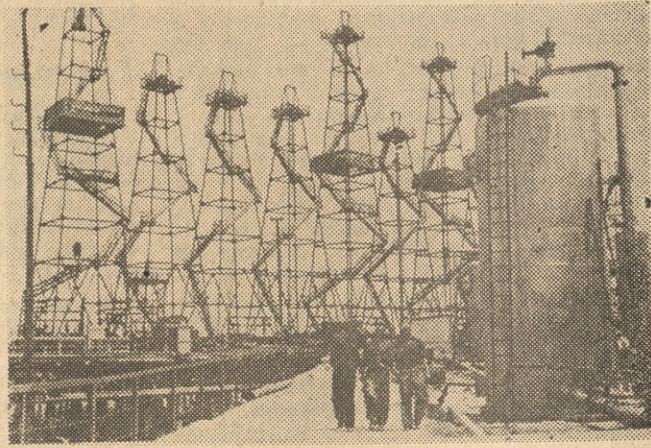
Radziecki naród śmiało realizuje pięcioletki, podnosi dobrobyt społeczeństwa. Wielkie siły twórcze, wyzwolone w ZSRR, są wymownym przykładem nieograniczonych możliwości, jakie stwarza ustrój socjalistyczny, którego celem jest dobro człowieka.

Kraj, w którym do ludu należą owoce jego pracy



Podstawą wszystkich sukcesów Kraju Rad stał się potężny przemysł socjalistyczny. Od chwili rozpoczęcia wielkiej walki o uprzemysłowienie kraju produkcja radzieckiego przemysłu wzrosła 29-krotnie. Związek Radziecki wytwarza obecnie 21 razy więcej stali, niż w latach 1924—25, 19 razy więcej węgla, 45 razy więcej energii elektrycznej; 55-krotnie wzrosła produkcja środków produkcji, tzn. wszelkiego rodzaju urządzeń przemysłowych, maszyn itd. Stale podnosi się produkcja ropy naftowej. W roku 1953 wydobycie ropy naftowej wyniosło przeszło 52 miliony ton, czyli prawie o 70 proc. więcej niż w 1940 roku.

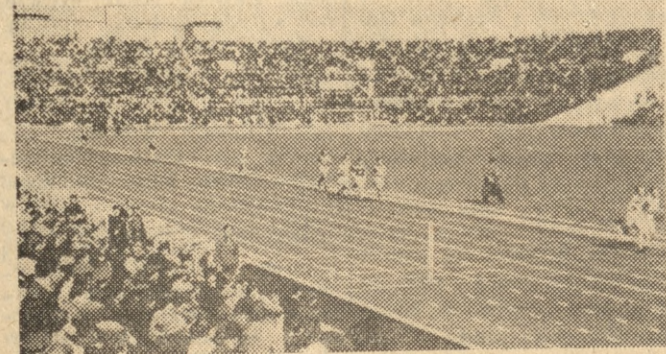
Potężnym ośrodkiem przemysłu naftowego jest miasto Baku w Azerbejdżanie. Na zdjęciu na prawo — wieże wiertnicze w Baku. Na zdjęciu po lewej — montaż olbrzymiej spirali turbiny wodnej dla jednej z nowobudujących się elektrowni wodnych w gruzińskiej SRR. Montażu dokonuje załoga fabryki metalurgicznej im. J. Stalina w Leningradzie.



Współzawodnictwo stało się codziennym przejawem życia ludzi radzieckich, którzy tą drogą wyrażają patriotyczną troskę o rozkwit swej socjalistycznej ojczyzny. Zdjęcie przedstawia prace montażowe na budowie Mingcezaurskiej Elektrowni Wodnej. J. Mamulin i T. Kustowa współzawodniczą przy montażu transformatora.



Nauka w Związku Radzieckim służy potrzebom kraju i jego ludzi. Oto jedna z ekspedycji naukowych przy poszukiwaniu nowych źródeł ropy w piaskach Turkmenii.



W Związku Radzieckim sport jest dostępny dla najszerszych mas. Wspaniałe stadiony, wielkie hale sportowe, wypożyczalnie sprzętu, umożliwiają każdemu obywatelowi ZSRR uprawianie sportu. Wychowanie fizyczne jest w Związku Radzieckim obowiązkowe zarówno dla młodzieży szkół średnich jak i wyższych. Katedra wychowania fizycznego na Uniwersytecie Moskiewskim — zatrudnia 82 wykładowców.

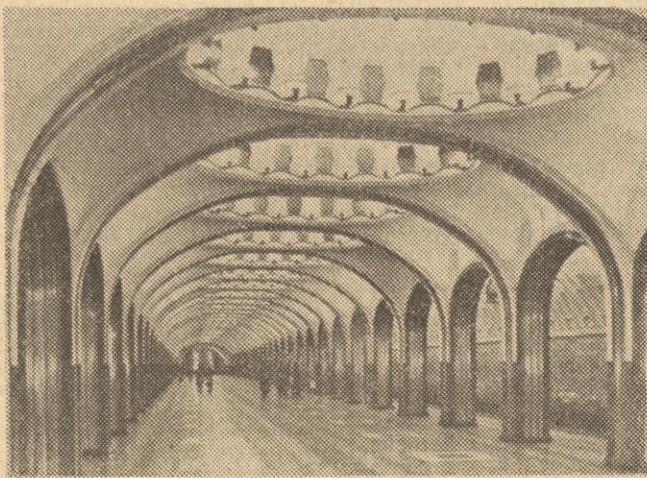


Dzięki wspaniałym osiągnięciom gospodarczym, możliwe było dokonanie w ZSRR po wojnie 6-krotnie obniżki cen. Ceny artykułów pierwszej potrzeby spadły łącznie przeszło o połowę. Na zdjęciu — wewnątrz perłumarii moskiewskiej.

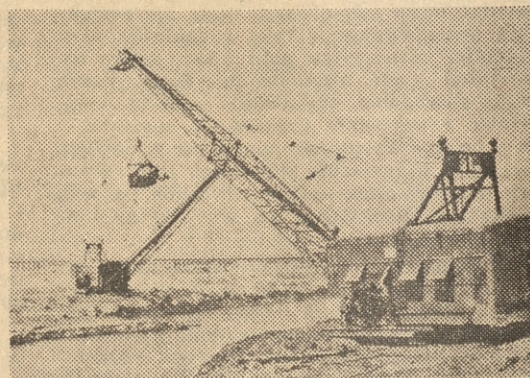
Radzieckie rolnictwo kolchozowe — najbardziej zmechanizowane rolnictwo na świecie, osiągnęło ogromne sukcesy i wnikami swoimi daje niezbitą świadectwo prawdziwe o wyższości socjalistycznej formy gospodarki rolnej. Produkcja towarowa zboża w ZSRR wzrosła w stosunku do lat 1926—27 czterokrotnie, ziem-



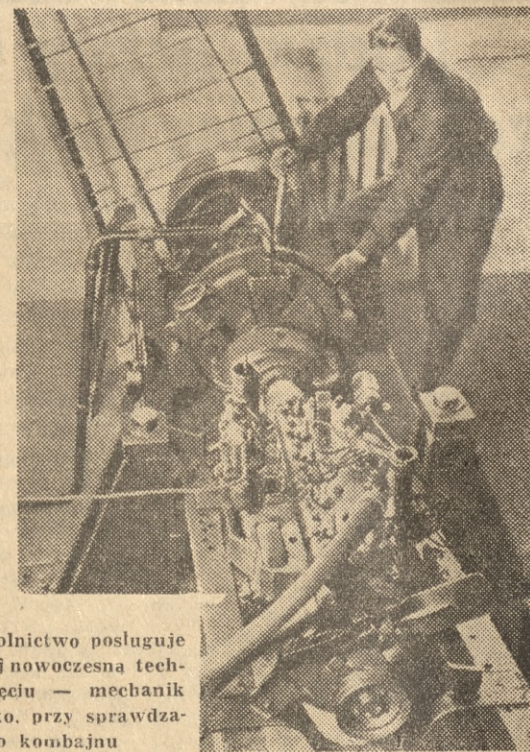
Czołowa siła obozu pokoju — Związek Radziecki, jest wielką potęgą nie tylko polityczną i moralną, ale i materialną. Jest państwem, zdolnym odprzeć każdą próbę prowokacji, uzbrojonym w najtwardszy oręż, nie wyłączając broni atomowej i wodorowej. Zdają sobie z tego sprawę podżegacze wojenni i to także mocno ustudza ich zbrodnicze zapędy. Na zdjęciu — ogólny widok placu Czerwonego podczas defilady oddziałów Armii Radzieckiej.



W Związku Radzieckim człowiek pracy ma do swej dyspozycji najbardziej nowoczesne środki komunikacji. Oto fragment jednej ze stacji metra moskiewskiego — najpiękniejszego na świecie.



Wznoszenie wielkich budowli komunizmu w ZSRR możliwe jest — dzięki twórczemu zapłowi ludzi radzieckich, stałemu podnoszeniu kwalifikacji pracowników, ruchowi racjonalizatorskiemu, postępowi naukowemu i technicznemu. Jedną z ostatnio wznoszonych wielkich budowli jest Stalingradzka Elektrownia Wodna.



Radzieckie rolnictwo posługuje się najbardziej nowoczesną techniką. Na zdjęciu — mechanik Mikołaj Gorelko, przy sprawdzaniu motoru do kombajnu



Państwo radzieckie otacza szczególną troską zdrowie człowieka. Rok w rok wiele set tysięcy ludzi korzysta z domów wypoczynkowych i szeroko rozwiniętego lecznictwa zakładowego. W jednej z malowniczych miejscowości Krymu na brzegu Morza Czarnego położone jest sanatorium „Kurpaty” (widok na zdjęciu), gdzie w ciągu całego roku odpoczywają i leczą się pracownicy sowehozów i kolchozów.

niaków — również czterokrotnie, mięsa dwukrotnie, mleka — trzykrotnie. Obecnie Związek Radziecki przystępuje do dalszego podniesienia intensywności rolnictwa i szybkiego rozwoju hodowli. Na zdjęciu — elektryczne urządzenia do dojania krów w kolchozie „Leśne polany” okręgu moskiewskiego



W Związku Radzieckim każdy obywatel ma możliwość ukończenia studiów wyższych. Oto grupa studentów przed budynkiem Państwowego Uniwersytetu im. Gorkiego w Aszchabadzie.